

Braterska pomoc
str. 2

W interesie własnym
i państwa
ulatwmy pracę
komisarzom spisowym
str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 330 (1249)

GDANSK, CZWARTEK 30 LISTOPADA 1950 R.

CENA 15 GROSZY

Przyjaźń narodów Polski i Niemiec doniosłym czynnikiem ugruntowania pokoju

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu granicznego

BERLIN. PAP. 28 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej minister NRD Georg Dertinger i szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie ambasador Jan Izydoreczyk dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu z dnia 6 lipca 1950 r. o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemiecko - polskiej granicy państwowej na Odrze i Nysie, zawartej między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Rzeczpospolitą Polską. Przy wymianie dokumentów szef polskiej misji dyplomatycznej ambasador Jan Izydoreczyk oświadczył co następuje:

Panie Ministrze, Panie i Paniowie! Układ zgorzeleccki, który został uroczystie ratyfikowany przez Izbę Ludową Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przez Sejm Polski Ludowej oraz podpisany przez naszych prezydentów Bolesława Bierut i Wilhelma Pieckę, potwierdza ustaloną i istniejącą polsko-niemiecką granicę pokoju na Odrze i Nysie. Ostateczne uregulowanie sprawy granicy umożliwia jeszcze ściślejszą współpracę gospodarczą, polityczną, naukowo-techniczną i kulturalną Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Umożliwia ono równocześnie wzmocnienie i konsolidację całego obozu pokoju, postępu i demokracji.

Masy ludowe Polski wyciągają poprzez granicę na Odrze i Nysie braterskie dłonie do narodu niemieckiego w przekonaniu, że przyjaźń nasza pokrzyżuje plany

podległości wojennych, wzmocni sprawę pokoju, zabezpieczy przyszłość naszych narodów.

Pozwoli Pan, Panie Ministrze, iż dam wyraz radości, że przypada mi w udziale dokonać z Panem wymiany dokumentów ratyfikacyjnych tego układu.

W odpowiedzi minister spraw zagranicznych NRD Georg Dertinger oświadczył:

Panie Ambasadorze! Może być Pan przekonany, że dokonany przed chwilą akt wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemiecko-polskiej granicy państwowej i podpisanie oświadczenia protokołu przyjęty zostanie przez cały naród niemiecki i wszystkich przyjaciół pokoju, demokracji i postępu na całym świecie. Historyczny ten akt stał się możliwy dzięki uwolnieniu Polski i Niemiec od faszyzmu przez okrytą chwałą Armię Radziecką oraz poparci, jakie znalazły demokracje i postępujące siły narodu polskiego i niemieckiego ze strony ZSRR i generalissimusa Stalina.

Mocna przyjaźń obu naszych narodów ze Związkiem Radzieckim była fundamentem podpisania deklaracji warszawskiej i układu w Zgorzelcu. Doniosłe te akty zapoczątkowały nową erę w stosunkach obu naszych narodów. Położyły one kres wielowiekowej zgubnej epoce nienawiści. Granica na Odrze i Nysie jest granicą po-

koju i przyjaźni pomiędzy naszymi narodami. Przyczyni się ona w ogromnej mierze do zapewnienia i umocnienia pokoju w Europie.

Pozwoli Pan, Panie Ambasadorze, że złożę mu życzenia z okazji podpisania niniejszego protokołu. Niechaj przyjaźń pomiędzy narodami polskim i niemieckim wzmacnia się i wiecznie istnieje!

Będziemy dążyli ze wzmoczoną siłą do pokrzyżowania planów rozpętania wojny

Pietro Nenni omawia wyniki Kongresu Warszawskiego

RZYM PAP. Wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni ogłosił na łamach dziennika „Avanti” wypowiedź w sprawie wyników prac II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju.

Na wstępie Nenni potępił brutalny akt gwałtu władz amerykańskich i zachodnio-niemieckich wobec prof. Joliot-Curie.

Pietro Nenni zaznacza następnie, że uchwały Kongresu posiadają niezwykle doniosłe znaczenie historyczne. Kongres dowiódł, że istnieją realne możliwości pokojowego omówienia i rozwiązania spornych problemów.

Nenni podaje następnie, że Kongres warszawski nadał światowemu ruchowi w obronie pokoju nie tylko kierunek polityczny, lecz również formy organizacyjne.

dzięki czemu ruch ten ze wzmoczoną siłą będzie mógł dążyć do pokrzyżowania planów wojennych.

Nenni zakomunikował, że wkrótce odejdzie się posiedzenie Światowej Rady Pokoju dla omówienia sprawy remilitaryzacji Niemiec.

Oddziały napastnika w Korei w panicznym odwrocie

LONDYN PAP. Prasa angielska donosi z Korei, że w rejonie rzeki Czongczon w wyniku niezwykle silnych ciosów wojsk północnokoreańskich — front amerykański załamał się. Wojska południowo-koreańskie, osłaniające prawe skrzydło wojsk amerykańskich

uciekają w popłochu. Oddziały amerykańskie znajdujące się w odwrocie w toku walk opuściły miejscowości Tokczon, Kużang-dong (na zachodnim brzegu rzeki Czongczon), Jongbion, Czong-dzu.

wej, członków Partii Pracy i innych partii demokratycznych i organizacji społecznych. Wbrew ogólnie przyjętym zasadom prawa, represje obejmują członków rodzin wyżej wspomnianych osób — kobiety, starców i dzieci. W ten sposób władze amerykańskie i lisymanowskie rozstrzelają w Phenianie przeszło 7 tysięcy osób, w Hecczu przeszło 2.700 osób, w Czerenie — ponad 1.400 osób, w Sennimie ponad tysiąc osób, w Suniani — ponad 1.200 osób, w Czonczju — ponad 800 osób, w Sonczonnie i Pakczonnie około 1.400 osób.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, wyrażając wolę narodu koreańskiego, kategorycznie protestuje przeciwko okrucieństwom wojsk amerykańskich i lisymanowskich w Korei. przeciwko okrucieństwom stanowiącym brutalne pogwałcenie zasad prawa międzynarodowego i moralności ludzkiej i oświadcza, że odpowiedzialność za te okrucieństwa obarcza całkowicie rząd Stanów Zjednoczonych, jako organizatora interwencji w Korei.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ponownie domaga się, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych, której flagę wykorzystuje się dla zamaskowania agresji amerykańskiej w Korei, podjęła odpowiednie kroki w celu położenia kresu okrucieństwu amerykańskich sił zbrojnych w Korei.

Delegaci brytyjscy na Kongres Pokoju powitani owacy nie w Londynie

LONDYN PAP. Na dworcu londyńskim Waterloo odbyło się uroczyste powitanie delegatów na II Światowy Kongres Obrótców Pokoju, którzy wrócili z Warszawy. Wychojącym z pociągu delegatom zgotowano gorącą owację.

Ruch oporu na Tajwanie

LONDYN PAP. Napiwają tu wiadomości świadczące o wzmaganiu się na wyspie Tajwan ruchu oporu przeciwko rządowi kłki Czang Kai-szeka oraz imperializmowi amerykańskiemu. Okupanci usiłują stłumić ten ruch za pomocą krwawego terroru. Ostatnio rozstrzelano 14 dalszych mieszkańców formozoskazyńskich o udział w akcji podziemnej.

Plan na r. 1950 wykonany przedterminowo

Zakłady Przemysłu Tłuszczowego „Amada” i „Oleo”

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego „Amada” i „Oleo” zakończyły realizację rocznego planu produkcyjnego. W „Amadzie” plan wykonano wartościami w dniu 28 bm. Jak donosi tow. UZNANSKI w „Oleo” realizację planu zakończono w dniu 27 bm., przy czym do końca roku załoga wyprodukuje dodatkowo 12 proc. towarów, oddanych do sprzedaży w ciągu roku 1950. W realizacji zadania szczególnie wyróżnili się tow. tow. MILCZAREK, MA-CHOLA, ZAJKOWSKI, SZABŁOWSKI i SZYBOWSKA.

Kolejarze DOKP — Gdańsk

W dniu 27 bm. na 35 dni przed terminem kolejarze gdańskie DOKP wykonali roczny plan przewozu ogólnej masy towarowej. Osiągnięcie to — jak czytamy w meldunku załogi — należy zawdzięczać przede wszystkim rozwojowi ruchu racjonalizacji i współzawodnictwa pracy na kolejach gdańskich.

Gdańskie Zakłady Futrzarskie

Plan produkcji futer został wykonany przed terminem przez załogę Gdańskich Zakładów Futrzarskich. Przedterminowe wykonanie zadania należy zawdzięczać w dużym stopniu Czynnemu Kongresowemu załogi, w ramach którego wzrosła znacznie produkcja.

Nasze spostrzeżenia

NIE SŁUCHAĆ podszeptów wroga

Akcja przygotowań do narodowego spisu powszechnego jak każda akcja o szerokim zasięgu społecznym znajduje żywy odzwiek wśród mas ludności. Oibrzymia część społeczeństwa Wybrzeża wita narodowy spis powszechny jako jeszcze jeden krok naprzód w dziedzinie planowej rozbudowy naszej gospodarki i dalszego polepszenia warunków bytu mas pracujących.

Ale wróg nie śpi, korzysta z każdej okazji, żeby puszczać w obieg najbardziej bezsensowne plotki, żeby dezorientować ludzi, narażając ich na straty i szkodzić państwu.

W Sztutowie pracownica Spółdzielni Spożywców Kaczmarska wymyśliła niesamowite brednie i puszczała je w obieg. W rezultacie ten czy inny łatwowierny gospodarz pędził bydlę i nierozważnie na punkty skupu w ilościach, przekraczających normalny, prawidłowy obrót żywcem. Fakty takie zdarzały się w pow. gdańskim i w pow. elbląskim.

Niepotrzebne wyzybywanie się żywcem szkodzi oczywiście w pierwszym rzędzie samemu chłopu. Jeśli teraz wysprzeda się on nierozważnie z inwentarza żywego, później będzie odczuwał bardzo bolesnie jego brak, a w dodatku może się łatwo stać ofiarą spekulantów. I w tym właśnie tkwi sedno sprawy Płotki puszcza ją, mając w tym swoje cele, kufacy i spekulanci, tacy np. jak Kaczmarska ze Sztutowa, żona b. właściciela masarni. Dla niej i jej podobnym im więcej trąca sąsiedzi, gospodarze z tej samej wsi, tym lepiej. Na ludzkiej biedzie i na ludzkim nieuswiadomieniu najłatwiej zrobić ciemny interes, najłatwiej wyrządzić szkodę państwu.

Wroga, złośliwą, wysłaną z palca płótkę trzeba na miejscu demaskować a siewców jej napiętnować. Prawidłowe przeprowadzenie spisu leży zarówno w interesie państwa, jak i całego społeczeństwa, a walka z wrogią płótką jest obowiązkiem każdego uczciwego obywatela.

1496 brygad robotniczych na „Wartach Pokoju”

Masy pracujące Wybrzeża czynem produkcyjnym zmanifestowały swą solidarność z Kongresem Warszawskim

Zdecydowaną wolę walki o pokój i durne z tego, że obrady II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju odbyły się w Warszawie, zadokumentowali robotnicy i chłopcy Wybrzeża czynem produkcyjnym. Nie było ani jednego zakładu pracy, spółdzielni produkcyjnej czy majątku państwowego, w których robotnicy nie podjęliby zobowiązań, zmierzających do przekroczenia norm, oszczędnej gospodarki i produkcji ponadplanowej.

Obok tych krótko i długofalowych zobowiązań całych zakładów i brygad, w dniu otwarcia Kongresu robotnicy zaciągali również indywidualne „Warty Pokoju”, które w większości trwały przez cały okres obrad.

„Warty Pokoju” zostały zaciągnięte w 356 zakładach pracy, przy czym ten rodzaj zobowiązań objął 1496 zespołów roboczych oraz ponad tysiąc przodowników pracy spośród zespołów.

W ramach „Wart Pokoju” robotnicy wykonali dodatkową produkcję wartości ponad 21 milionów zł.

Metalowcy przodują

290 brygad i 274 robotników zakładów przemysłu metalowego Wybrzeża wykonało w ramach „Wart Pokoju” prace ponadplanowe wartości ponad 2 milionów zł. Na czoło wysunęły się stocznie i Zakłady im. gen. Świerczewskiego. W zakładach tych dodatkowa produkcja w ramach „Wart Pokoju” wynosi blisko milion zł.

Przodujące miejsce zajmują brygady młodzieżowe jak np. Wichra, Szafra, Maciejewskiego ze Stoczni Gdańskiej, które skróciły czas zleconych robót o 30 — 80 godzin. W zakładach Świerczewskiego brygady młodzieżowe wykonały zobowiązania w czasie od 5 — 30 proc. krótszym od zaplanowanego. ZMP-owiec Zygmunt Kłoczewski wykonał w ciągu jednej zmiany 400 sztuków do wywrotek zamiast 200 itd.

Zakłady M 11 wykonały planas „Wart Pokoju” ponadplanową pro-

dukcję wartości 52.800 zł. Benedykt Kolkowski wykonał przy tym 200 proc. normy. Warmińska Fabryka Wyrobów Metalowych wykonała dodatkowo w czasie trwania Kongresu 500 mierników i 600 konwi 20-litrowych na sumę 130 tysięcy zł. ZOB nr 2, Zakłady Urządzeń Technicznych, Tczewska Fabryka Gazomierzy i inne zakłady metalowe wykonały szereg maszyn i urządzeń pozaplanowych wartości kilkuset tysięcy złotych.

Ponad milion złotych wygospodarowali robotnicy portowi

Robotnicy portowi zaciągali kilkadziesiąt „Wart Pokoju” w ramach zespołów przedrukunkowych. Statki wchodzące do portu w okresie trwania obrad Kongresu były przeładowane systemem szybkościowym. Skróciło to przeciętnie o połowę czas przeładunkowy i przyniosło w sumie ponad milion zł oszczędności.

Przy załadunku radzieckiego statku „Wierchojański” robotnicy mimo złej pogody w czasie nocnej zmiany osiągnęli przeciętny wynik 240 ton na lukozimlanie, podczas, gdy norma załadunku wynosiła 83.33 ton. W

szczegółowości wyróżnił się zespół nr 46.

Przy załadunku statku „Aleksander Suworow” osiągnięto 252 tony na lukozimlanie, co wynosi prawie 350 proc. normy. Normy dobowe zostały przekroczone w 8 godzin.

W wyniku zobowiązań i „Wart Pokoju” PMH wykonała na 40 dni przed terminem plan przewozów. W szczególności wyróżniły się statki s/s „Brygada Makowskiego”, która w ramach „Wart Pokoju” przewiozła 300 ton ładunku ponad plan i s/s „Kutno”, który skrócił czas rejsu o 30 godzin, przewożąc ponad plan 50 ton ładunku.

Sukcesy kolejarzy

Kolejarze Warsztatów Głównych w Gdańsku zaciągali „Warty Pokoju” we wszystkich działach pracy. 24 brygady oraz indywidualni robotnicy wykonali poza planem produkcję wartości ponad 10 tysięcy zł. M. in. naprawili parowóz, a uczniowie odbudowali tokarkę, wter tarke i wyremontowali 5 tokarek. Dział elektryczny Warsztatów wykonał produkcję wartości ponad 3 tysiące zł. Warsztaty Zajączkowo przyspieszyły wykonanie remontu wagonów. Warsztaty na Zaspie obniżyły czas naprawy wagonów o 12 proc. Pracownicy ruchu wzięli gdańskiego zaoszczędzili ponad 15 tys. zł. itd.

Rekord krajowy szklarzy

Szklarze SPB w ramach „Wart Pokoju” ustanowili krajowy rekord wydajności pracy. Brygada Mańskiego pracująca systemem trójkowym osiągnęła 815 proc. normy, brygada Głęwna — systemem dwójkowym — 576 proc. normy. Obie brygady oszklify w ciągu 8 godzin 370 m kw. okien.

Chłopi w jednym szeregu z robotnikami

Wartość zobowiązań podjętych na czesie Kongresu przez ludność pow. kwidzińskiego przekracza 30 tysięcy zł. Robotnicy pow. Starogard

Występy zespołu tanecznego „BIERIOZKA”

Dziś w czwartek, dnia 30 listopada w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu o godzinie 19.30, w piątek, dnia 1 grudnia w sali Teatru Wielkiego o godzinie 19.30 i w sobotę, dnia 2 grudnia w sali Teatru Dramatycznego w Gdyni o godzinie 19.30 odbędą się występy zespołu Wesołego Moskiewskiego Zespołu Tanecznego BIERIOZKA, odznaczającego 1-szą nagrodą na Międzynarodowym Festiwalu Młodzieżowym w Budapeszcie.

Bilety na występ Moskiewskiego Zespołu Tanecznego rozprowadza TPR Zarząd Okręgu Wrzeszcz, Sobótki 15a.



Na zdjęciu: (od lewej) przewodniczący delegacji ukraińskiej prof. A. Baranowski, przewodniczący delegacji polskiej, sekretarz generalny MSZ — ambasador Stefan Wierbiński, minister spraw zagranicznych ZSRR — Andrzej Wyszyński i stały delegat ZSRR na ONZ — ambasador Jakub Malik.

Braterska pomoc

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego opublikowała wczoraj dane, dotyczące pomocy w dziedzinie dostaw inwestycyjnych, jaką okazuje nam Związek Radziecki w początkowej fazie realizacji planu 6-letniego.

Wszelstroska pomoc ZSRR jest jednym z najważniejszych czynników realizacji naszego planu. Zadania bowiem postawione na okres sześciu lat przed narodem polskim przez partię i rząd są tak wielkie, że zdani na własne tylko siły nie moglibyśmy ich wykonać. Mówił o tym wicepremier tow. Minc w referacie wygłoszonym na V Plenum KC naszej partii, stwierdzając m. in.:

„Bez radzieckich dostaw inwestycyjnych niemożliwe byłoby przedstawienie takiego projektu planu 6-letniego, jaki obecnie Plenum przedstawiamy, tzn. projektu opartego o wielki program inwestycyjny”. A w innym miejscu: „Bez pomocy radzieckiej niemożliwe byłoby przedstawienie Plenum takiego projektu planu, jaki obecnie przedstawiamy, tzn. planu zakładającego urzeczywistnienie wielkiego postępu technicznego”.

Aby w pełni zrozumieć wagę tej wypowiedzi, wystarczy przypomnieć, że z ZSRR otrzymujemy nie tylko całe lub większą część naszego zapotrzebowania na tak ważne surowce, jak np. ruda żelazna i manganowa, metale kolorowe, bawełna, paliwa płynne, apatyt, kauczuk itp., lecz także w okresie sześciu lat otrzymamy pełne wyposażenie dla przeszło 40 wielkich fabryk, jak Nowa Huta, huta stali szlachejnych, walcownie, zakłady budowy ciężkich maszyn, fabryki traktorów, samochodów ciężarowych i osobowych, wytwórnia łożysk kulkowych, elektrownie, fabryki kauczuku syntetycznego, nawozów sztucznych, kwasu siarkowego, sody, cementownia, przedalnia i wiele innych.

Kierując się międzynarodalistyczną zasadą okazywania wszechstronnej pomocy krajom budującym socjalizm rząd ZSRR zgodził się wyposażyć naszą gospodarkę w najnowocześniejsze maszyny różnych rodzajów: odstąpił nam bezpłatnie liczne swoje patenty i licencje, udostępnił niektóre tajemnice produkcyjne i nowe dla nas procesy technologiczne, zaopatrzył w skomplikowaną dokumentację techniczną dla nowych wielkich obiektów przemysłowych.

Nie minął jeszcze pierwszy rok planu 6-letniego, a PKPG mogła już poinformować opinię publiczną w Polsce o tym, jak postępuje realizacja pomocy inwestycyjnej, przyrzeczonej nam przez Związek Radziecki na rozbudowę naszej gospodarki.

Część wyposażenia Nowej Huty już otrzymujemy. Nadchodzą również najnowsze kompletne urządzenia dla naszych elektrowni, zarówno ciepłych jak i wodnych. Wydajność polskich kopalń kopalni podnoszą pracujące już pod ziemią skomplikowane radzieckie mechanizmy-kombajny węglowe, wrębiadówki, transportery, wrębiarki itp. Kopalnictwo naftowe zapoczątkowało wyminę przestarzałych i kompletnie zużytych urządzeń na nowe, wysokowydajne radzieckie wieże, aparaty, świdy i narzędzia wysoce wydajne.

System pracy stosowany na wielkich budowlach w Nowej Hucie, MDM w Warszawie, w fabryce na Żeraniu i innych — to zaczątek nieznanego u nas dotychczas nowoczesnego, zmechanizowanego budownictwa. Na budowlach tych pracują już różnego rodzaju radzieckie koparki, buldożery, spychacze, dźwigi i transportery. Przemysł materiałów budowlanych otrzymał już w większości sprzęt i urządzenia największej w Europie cementowni, która umożliwi nam realizację olbrzymiego programu budowlanego, przewidzianego planem 6-letnim.

W przemyśle bawełnianym pracują już liczne radzieckie maszyny. W różnych gałęziach naszego przemysłu przygotowuje się uruchomienie nowych działów produkcji, lub unowocześnienie dotychczasowych procesów technologicznych na podstawie otrzymanych z ZSRR patentów, recept produkcyjnych, metod fabrykacyjnych lub dokumentacji technicznych.

Ogłoszony wczoraj komunikat PKPG potwierdza raz jeszcze znana prawdę, że w stosunkach ze Związkiem Radzieckim za przyrzeczeniami idą zawsze czyny. Przewidziana w szeregu umów, a zwłaszcza w umowie z czerwca r. br. braterska pomoc radziecka daje nam możliwość pomyślnego wykonania zadań planu 6-letniego, w wyniku którego zlikwidujemy nasze zacofanie gospodarcze, stanemy w rządzie najbardziej przemysłowych państw Europy i zbudujemy fundamenty socjalizmu.

Z uczuciem prawdziwej wdzięczności dla naszych braci radzieckich przyjmujemy naród polski pomyślnie wiadomości, zawarte w informacji PKPG o pomocy ZSRR na odcinku dostaw inwestycyjnych. Będą one dla nas bodźcem do jeszcze usilniejszej i bardziej owocnej pracy nad wykonaniem planu 6-letniego, a zwłaszcza do pracy nad przedterminowym wykonaniem planu pierwszego roku sześciolatki.

Żadne okoliczności nie usprawiedliwiają AGRESJI PRZECIW SUWERENNEMU PAŃSTWU

Min. Wyszyński przygważdża wykrętne „wyjaśnienia” Dullesa w ONZ

NOWY JORK PAP. Komisja Polityczna ONZ omawiała w dalszym ciągu sprawę agresji USA przeciw Chinom. Po przewodniczącym delegacji radzieckiej min. Wyszyńskim głos zabrał delegat Stanów Zjednoczonych Dulles.

Powtórzył on swe stare argumenty, że Stany Zjednoczone nie mają rzekomo roszczeń terytorialnych wobec Chin, że żywią rzekomo wobec Chin „czucia „przyjaźni” itd. Usiłował on „usprawiedliwić” okupację wyspy Taiwan przez Amerykanów „koniecznością zabezpieczenia flanki wojsk amerykańskich działających w Korei”.

W dalszym ciągu swego przemówienia przedstawiciel USA Dulles usiłował usprawiedliwić działania lotnictwa amerykańskiego nad terytorium Chin, tłumacząc fakty przekroczenia granic i bombardowania terytorium chińskiego zлыми warunkami meteorologicznymi. Dulles oświadczył, że w większości wypadków samoloty amerykańskie przekraczały granicę Chin jedynie rzekomo dla „celów wywiadowych”.

Na wiecu przemawiali: b. redaktor „Daily Herald” — Williams, redaktor czasopisma „New Statesman and Nation” — Kingsley Martin, b. redaktor „Picture Post” — Hopkinson.

Kingsley Martin oświadczył m. in.: Powinniśmy nie tylko zaakcep-

tować zmianę władzy w Chinach, lecz powinniśmy przyjąć fakt ten z zadowoleniem i dążyć do przyjaźni z Chińskim Rządem Ludowym w Pekinie.

Anglia — ciągnął dalej Martin — powinna obecnie wywrzeć nacisk na Stany Zjednoczone. Powinniśmy działać jak najenergiczniej i oświadczyć, że nie damy się wciągnąć do wojny z Chinami.

Następnie przemawiał Hopkinson, który stwierdził, że narody Azji powinny wyciągnąć własne wnioski z tego, co się dzieje w Korei. W sali rozległy się oklaski gdy Hopkinson oświadczył, że w życiu amerykańskim, a być może również w charakterze amerykańskim, istnieje „silna i budząca niepokój żyłka okrucieństwa. Sądzę, że jednym z zadań Anglików w ich stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi winno być powściągnięcie tej żyłki”.

Zebrań uchwalili rezolucję, wzywającą rząd angielski do poparcia propozycji w sprawie zwolnienia w najbliższym czasie sesji rady ministrów.

Chinami. Min. Wyszyński zwrócił uwagę, że cele wywiadowcze absolutnie nie usprawiedliwiają naruszenia nieetykalności terytorialnej innego państwa.

Oświadczeniem swym — mówił Wyszyński — pan Dulles mimo woli uznał słuszność twierdzenia, że wypadki naruszenia terytorialnej nieetykalności i suwerennych praw narodu chińskiego — istotnie miały miejsce.

Minister Wyszyński przytoczył szereg ścisłych danych o wypadkach obrzucenia bombami osiedli na chińskim terytorium i kontynuował: „Pan Dulles przedstawia sprawę w ten sposób, jakoby bombardowania dotyczyły jedynie mostów, lecz na moście nie może wszak pomieścić się 500 domów, a nawet jeden dom. Na mostach nie zakłada się lotnisk. Bombardowanych następnie przez samoloty amerykańskie. Na mostach nie ma zazwyczaj stacji kolejowych. Obrzucanych bombami przez samoloty amerykańskie. Co powiedziałby pan Dulles, gdyby Chińczycy rozpoczęli bombardowanie amerykańskiego terytorium? — Zapewne podjąłby żalony lament.

— My nie lamentujemy — stwierdził minister Wyszyński — my jedynie oświadczamy: „Zabierzcie precz ręce, panowie Amerykanie! Zaprzestanie naruszenia międzynarodowych praw i zasad! Zaniechajcie gwałcenia nieetykalności Chin i ich politycznej niezależności!”

Po przemówieniu ministra Wyszyńskiego sesja Komisji Politycznej została odroczone.

„Jak w mojej pracy stosuję doświadczenia ZSRR”

Konkurs „Gazety Krakowskiej”

KRAKÓW PAP. Ogłoszony przez „Gazetę Krakowską” z okazji Międzynarodowego Tygodnia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — konkurs dla czytelników na temat: „Jak w mojej pracy wykorzystuję doświadczenia ZSRR” wzbudził ogromne zainteresowanie. Do redakcji napływały setki listów.

N. p. czołowy racjonalizator - formiarsz odlewni żelaza w Węgierskiej Górze, K. Tetlak pisze: „Jestem racjonalizatorem w odlewni rur wodociagowych. Już w roku 1949 moje usprawnienia dały zwiększenie produkcji dziennej o 6 ton. Inne moje usprawnienia przyniosły wiele milionów oszczędności. Wszystkie te pomysły racjonalizatorskie wprowadziłem, wzorując się na doświadczeniach robotników radzieckich, o których dowiedziałem się z prasy i na seminarjach szkoleniowych”.

Przedownik pracy Stanisław Figiel, brygadista murarski w Nowej Hucie oraz jego towarzysze pracy Wł. Bragoszewski podkreślają w swoim liście jak opierając się wyłącznie na wzorach murarzy radzieckich, wybudowali pierwszy szybkościowiec w mieście Nowa Huta.

Dr K. Leiman, prof. Akademii Medycznej w Krakowie pisze m. in.: „Opieram się na wynikach

radzieckiej dermatologii, korzystając z doświadczeń najwybitniejszych naukowców ZSRR, jak Meszcerski, Jordan i wielu innych autorów prac, mających dla rozwoju nauki o chorobach skórnych i wenerycznych zasadnicze znaczenie”.

WYROK NA MOCHA

235 deputowanych francuskiego Zgromadzenia Narodowego zgłosiło za wnioskiem komunistycznej grupy parlamentarnej, domagającym się postawienia Mocha przed Najwyższym Trybunałem Sprawiedliwości. Przedkładając wniosek, deputowany komunistyczny Valmont stwierdził, że Moch w czasie pełnienia funkcji ministra spraw wewnętrznych użył wszystkich sposobów, by zatuszować aferę generałów Masta i Reversa. Generalowie ci oskarżeni zostali o przyjmowanie i dawanie łapówek. Np. generał Revers chciał zdobyć stanowisko wysokiego komisarza w Indochinach przy pomocy rozdawania czeków wpływowym osobistościom. Agentem jego był niejaki Roger Peyre, kolaborant, b. członek faszystowskiej organizacji Doriota, współpracownik gestapo.

Generalowie Mast i Revers nie śledzą w kryminalne dążenie, że dokładne zbadanie ich afery skompromitowałoby zbyt wielu polityków skorumpowanego reżimu francuskiego. Skandal został zatuszowany przez Mocha. Z aktów sprawy zginęły ważne dokumenty, a główne źródło informacji, kolaborantista Peyre, spokojnie wyjechał z Francji do Brazylii. Paszport dostał od Mocha.

Moch również nie stanie przed trybunałem, mimo że wypowiedziała się za tym większość Zgromadzenia Narodowego. Zgodnie z przepisami bowiem potrzebna jest dla przekazania ministra trybunałowi bezwzględna większość głosów. Prezydent Auriol nie przyjął nawet dymisji Mocha. Wynik głosowania dowiódł jednak, że przeciw Mochowi głosowali nawet burżuazyjni politycy.

Moch, a wraz z nim francuscy prawnicy socjaliści zostali należycie ocenieni.

Wyrok wydany na Mocha przez Zgromadzenie Narodowe nastąpił po wyroku wydanym już nań przez lud francuski. Opinia ludu francuskiego o Mochu została zawarta w okrzyku: „Moch — morderca!” — Wznowili go strajkujący górnicy francuscy w chwili, gdy atakowali ich czołgi tzw. gwardii republikańskiej. Czołgi te rzucił przeciwko robotnikom „sofalistyczny” minister spraw wewnętrznych Moch.

Ala Moch to nie tylko zandarm — oprawca. Już w 1920 r. wędrował on po Bałkanach jako agent dwójki sztabu marynarki francuskiej. Był to wówczas główny ośrodek wywiadu, penetrującego ZSRR. W 20 lat później w r. 1940 wszedł on w skład sztabu przy gotującym się interwencji zbrojnej przeciw Związkowi Radzieckiemu, która miała pomóc Finlandii w wojnie przeciwko ZSRR.

Po drugiej wojnie światowej Moch stał się autorem większości antyradzieckich i antypolskich prowokacji we Francji. On też jest twórcą hasła: „Będziemy występować przeciwko cudzoziemcom. Nie pozwolimy nam przeszkadzać w tym dziele brak dowodów przeciwko oskarżonym”. Rzeczywiście! Brak dowodów nie przeszkadzał Mochowi. Zandarmia francuska dokonywała masowych łapanek na Polaków pod jego osobistym kierownictwem.

I wreszcie — to chyba jest najważniejsze, by trafić od malować sylwetkę tego pracownika wywiadu, organizatora masakr robotników, aferzysty i „sofalistycznego” ministra w jednej osobie. — Moch jest pupilem amerykańskim, jest oddanym agentem amerykańskich podżegaczy wojennych. W każdym swoim wystąpieniu zachwala bombatomową i agresywną wojnę.

Moch to niejako „usobienie” kierownictwa SFIO. Wyraża on swoją osobą wszystko, co stało się istotą kierownictwa klki prawniczo-socjalistycznych agentów amerykańskiego imperializmu.

W Laosie wzmaga się z każdym dniem ruch narodowo-wyzwoleńczy

PEKIN PAP. Z każdym dniem wzmaga się ruch wyzwoleńczy w Laosie (Indochiny Północne).

Laos jest jednym z trzech krajów wchodzących w skład Indochin obok Wietnamu i Kambodży. Laos położony jest na północno-wschodnim krańcu Indochin, liczy około półtora miliona mieszkańców i posiada powierzchnię wynoszącą około 89 tysięcy kilometrów kwadratowych.

Francuzi okupowali Laos w końcu ubiegłego wieku i od tego czasu eksploatują ludność w najbardziej bezwzględny sposób. Niejednokrotnie już w Laosie wybuchaly zbrojne powstania przeciwko francuskim władzom okupacyjnym. Obecnie, po drugiej wojnie światowej, na czele ruchu oporu stoi patriotyczna organizacja „Issara”. Część terytorium Laosu jest już wyzwolona spod okupacji francuskiej przez oddziały wietnamskiej armii ludowej, w której szeregi walczy wielu członków organizacji Issara.

Po ostatnich sukcesach wietnamskiej armii demokratycznej działalność jednostek partyzanckich Laosu wzmogła się. W pobliżu okupowanej przez Francuzów stolicy Laosu — Vien-Tianu oddziały partyzanckie

Dr. Woodard prześladowany za udział w Kongresie

LONDYN PAP. Rada Wykonawcza Partii Konserwatywnej w South Ealing rozpatrzyła wniosek w sprawie usunięcia z partii angielskiego delegata na II światowy Kongres Obróńców Pokoju dra Woodarda za jego działalność w obronie nikotyny.

zaatakowały stanowiska francuskiego korpusu ekspedycyjnego, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Zaprzestać wojny w Korei

„Zaniepokojeni tym, że wojna prowadzona obecnie w Korei nie tylko przynosi nieliczne cierpienia narodowi koreańskiemu, lecz grozi rozszerzeniem się w nową wojnę światową, domagamy się zaprzestania tej wojny, wycofania z Korei obcych wojsk oraz pokojowego rozwiązania wewnętrznego konfliktu między częściami Korei, przy czym winni brać w tym udział przedstawiciele narodu koreańskiego.”

Domagamy się, by zagadnienie to zostało rozstrzygnięte przez Radę Bezpieczeństwa w pełnym składzie, z udziałem przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

Domagamy się zaprzestania interwencji wojsk amerykańskich na chińskiej wyspie Taiwan oraz zaprzestania działań wojennych przeciwko Republice Wietnamskiej, które kryją w sobie zarzewie nowej wojny światowej.”

Zadania te, zawarte w oświadczeniu Kongresu Warszawskiego do ONZ, są wiernym odbiciem opinii wyrażonych w dyskusji przez delegatów pochodzących z różnych kontynentów i reprezentujących różne światowe poglądy. Są one odbiciem nie tylko poglądów reprezentantów Kuo — Pak Den-ai, Chin Ludowych — Kuo Mo-fo, czy też przedstawicieli Republiki Wietnamskiej. Za dania te odpowiadają poglądom / wyrażonym także przez przedstawicieli USA — pastora Uphausa i Charlesa Howarda oraz reprezentantów Francji Yves Farga’a i Pierre Cota.

Agresja przeciwko narodom azjatyckim dokonywana cynicznie przez imperialistyczny mocarstwa, przybrała, szczególnie w r. 1950 tak oczywiste i tak odrażające formy, że musiała zjednoczyć ów wielki parlament świata, wielki parlament reprezentantów wszystkich milijonów pokój ludzi dobrej woli w protestie przeciw zabójczej agresywnej wojnie w Korei, w Wietnamie, przeciw interwencji w Tajwanie oraz w zadanu podjęcia natychmiastowych kroków,

które by zapobiegły wciąż wzrastającemu niebezpieczeństwu rozszerzenia się wojny na cały świat.

Szczególnie ostro zarysowała się na Kongresie sprawa agresywności i drapieżności interwencji amerykańskich w Korei. Delegat francuski Pierre Cot, stwierdził, że sam prezydent Truman swoim postępowaniem zmusił opinię krajów zachodnich do zrozumienia, ONZ jest agresorem w Korei. Pierwszy wstrząs wywołał on, gdy ogłosił, że w celu „obrony” Korei trzeba, by Stany Zjednoczone zajęły się również wyspą Taiwan i dał rozkaz VII flocie amerykańskiej, okupacji wyspy.

Drugim wstrząsem był fakt, że Rada Bezpieczeństwa, zderzona brakiem reprezentantów ZSRR i Chin Ludowych, potępiła północnych Koreańczyków i udzieliła flangi ONZ amerykańskiemu agresorowi, nie dając możliwości reprezentantom ludowodemokratycznej Republiki Koreańskiej złożenia wyjaśnień i obrony przeciw wytoczonym wobec nich oskarżeniom. Dopelnili niary informacje o SS-owskich bestialstwach wojsk Mac Arthura oraz o przekroczeniu przez wojska amerykańskie 38 równoleżnika. Wszystkie te fakty spowodowały zdumienie i oburzenie. Istotnego charakteru wojny w Korei, która jest ohydą agresji USA przeciw małemu narodowi koreańskiemu. Inspiratorem i organizatorem tej agresji są monopolistami amerykańscy, dla których wojna to nie krew, zniszczenia i cierpienia ludności cywilnej, lecz rosnące zyski.

Napaść amerykańska na narody azjatyckie wymierzona jest przede wszystkim przeciw Chińskiej Republice Ludowej. Imperializm amerykański jest tradycyjnym wrogiem ludu chińskiego. Dzięki pomocy tego imperializmu, udzielonej Ciang Kai-szekowi, zatopiono Chiny po drugiej wojnie światowej w morzu krwi i rozpętano wojnę domową.

Po zwycięstwie ludu chińskiego nad Ciang Kai-szekiem reprezentanci Wall Street nie ustają w prowadzeniu wroglej Chinom Ludowym roboty. Nie kto inny, jak Stany Zjednoczone spowodowały, że nie dopuszczono prawdziwego reprezentanta Chin do ONZ. W ten sposób 475 milionów ludzi nie ma swojego reprezentanta w instytucji, której celem jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Czyż — w tych warunkach — ONZ może wypełnić swoje szczytne zadania? Oczywiście, nie.

Dzisiaj zaś Amerykanie nie usiłują nawet maskować swojej wrogości wobec Chin Ludowych, Dali tego setki przekonywających dowodów: okupacja Taiwanu, przekroczenie 38 równoleżnika, setki nalotów połączonych z ostrzeliwaniem miast i wsi. Korea ma się stać odeską dla wojsk Mac Arthura w dalszym pochodzie na Chiny Ludowe. Rzecz jasna, taki obrót sprawy grozi nową wojną światową. Tym bardziej więc natychmiastowe przerwanie działań wojennych na Korei, wycofanie z niej wszystkich wojsk okupacyjnych i pokojowe rozstrzygnięcie konfliktu koreańskiego przez Radę Bezpieczeństwa w pełnym składzie, a więc z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej, jest niezbędnym, nieodzownym, pierwszym warunkiem zabezpieczenia pokoju na świecie.

Interwencja amerykańska w Korei — mówił na Kongresie Pietro Nenni — postawiła narody azjatyckie przed nowymi problemami. Narody te czują się zagrożone w swej niezawisłości narodowej, politycznej i ekonomicznej, zwłaszcza Chiny, u których granic toczy się obecnie wojna.”

Obowiązkiem wszystkich obrońców pokoju, tego „szóstego wielkiego mocarstwa” jest zmusić agresorów do zakończenia zabójczej wojny na Dalekim Wschodzie.

F. M.

Walka z płynnością kadr partyjnych

bojowym zadaniem podstawowych organizacji w zakładach pracy

Aby stworzyć dla gospodarki socjalistycznej należyte warunki rozwoju, koniecznym jest zapewnienie przedsiębiorstwom przemysłowym i państwowym gospodarstwom rolnym niezbędnej siły roboczej. Koniecznym jest, aby zakłady pracy posiadały stałą zalogę robotniczą, składającą się z ludzi ściśle i od dłuższego czasu związanych ze swoim zakładem, dobrze znających swój fach. Taką zalogę lepiej potrafi wychowywać młode kadry, z większym zacięciem walczące o przekroczenie planu, o zastosowanie wniosków racjonalizatorskich i nowatorskich, o honor znaku fabrycznego.

Największą przeszkodą na drodze do stworzenia stałego składu zalogi robotniczej jest płynność kadr. Na naradzie działaczy gospodarczych w Moskwie 23 czerwca 1931 r. towarzysze Stalin wskazywał:

„Dawniej, w okresie odbudowy przemysłu, gdy mieliśmy nieskomplikowane urządzenia techniczne, skalę zaś produkcji niewielką — można było jakoś „tolerować” tzn. płynność siły roboczej. Teraz — co innego. Teraz sytuacja zmieniła się gruntownie. Teraz, w okresie szeroko rozwiniętej rekonstrukcji, gdy skala produkcji stała się olbrzymia, a urządzenia techniczne nadzwyczaj skomplikowane — płynność siły roboczej stała się plagą produkcji, dezorganizującą nasze przedsiębiorstwa. „Tolerować” teraz płynność siły roboczej — to znaczy dezorganizować nasz przemysł, uniemożliwić polepszenie jakości produkcji”.

Zlikwidowanie płynności siły roboczej jest jednym z najważniejszych zadań podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy. Aby to zadanie całkowicie spełnić muszą one w pierwszym rzędzie zlikwidować płynność wśród członków i kandydatów partii. W pełni wygrać walkę o zlikwidowanie płynności siły roboczej potrafi tylko taka podstawowa organizacja partyjna, która sama składa się w przeważającej swej części z kadrowych robotników, stanowiących trzon zalogi fabrycznej i ściśle z nią związanych. Członkowie partii muszą walczyć z płynnością kadr przede wszystkim własnym przykładem. Członkowie partii tylko w wyjątkowych, uzasadnionych wypadkach mogą przechodzić z jednej fabryki do innej. Muszą oni dobrze znać i kochać swój zakład, być w pierwszych szeregach przodowników pracy i nowatorów produkcji, stać na czele całej zalogi. Ten, kto nie wyrobił w sobie słusznego patriotyzmu swego zakładu pracy, kto „wedruje” z jednej fabryki do drugiej w poszukiwaniu rzekomo „łatwiejszych” zarobków — taki człowiek jest, według określenia towarzysza Stalina, de z o r g a n i z a t o r e m p r z e m y s ł u, nie potrafi być prawdziwym przodownikiem i nowatorem, a więc nie może być pełnowartościowym członkiem partii.

Na terenie naszego województwa zjawisko płynności wśród członków i kandydatów partii istnieje przede wszystkim w budownictwie, w PGR oraz w niektórych wielkich zakładach pracy. Słabsza jest ona w mniejszych organizacjach partyjnych. Mimo to chociaż absolutne cyfry płynności są tu stosunkowo nieznaczne, lecz w stosunku procentowym do ogólnej ilości członków i kandydatów danej podstawowej organizacji przekraczają często 50 procent. (np. niektóre PGR powiatów: gdańskiego, sztumskiego, lęborskiego).

Na zjawisko to często nie zwraca się uwagi, albowiem odciecia w ciągu miesiąca jednego lub dwóch towarzyszy wydaje się rzeczą nieistotną, a nawet normalną. Tymczasem w ciągu roku daje to płynność wśród członków organizacji podstawowej, wyrażającą się liczbą 12—24 osób lub więcej, co dla mniejszych organizacji daje w rezultacie zmianę w ciągu roku całego niemal składu osobowego.

Istnieją zakłady pracy, gdzie płynność wśród członków i kandydatów PZPR jest w stosunku procentowym wyższa, niż płynność wśród bezpartyjnych. Tak w podstawowej organizacji gdzie sekretarzem jest tow. Wojeicki, członkowie i kandydaci partii stanowią 16 proc. ogólnej liczby pracujących, lecz wśród robotników, którzy odeszli z zakładu, liczba ta wzrasta do 36 proc. na przestrzeni jednego roku. Jest to blisko 50 proc. ogólnej liczby członków i kandydatów partii w danym zakładzie pracy. Cyfry te najlepiej ilustrują jak poważne niebezpieczeństwo stanowi płynność kadr partyjnych.

Najistotniejszą przyczyną niestabilnej płynności kadr partyjnych jest słabe powiązanie pewnej części członków i kandydatów partii ze

swoimi zakładami pracy. Są jeszcze towarzysze partyjni, którzy nie biorą udziału w pracy swej podstawowej organizacji, nie otrzymują do wykonania konkretnych zadań partyjnych, co powoduje całkowite odcięcie się ich od organizacji, a przez to dalsze rozluźnienie powiązań ze swoim zakładem. Jeszcze pokutuje wśród pewnej części towarzyszy stary, niesocjalistyczny stosunek do swego zakładu pracy, brak należytego poczucia odpowiedzialności za wykonanie planu produkcyjnego, za jego rozwój. Duża część winy za to ponoszą podstawowe organizacje partyjne, które nie zawzięcie poświęcają należyta uwagę zagadnieniom zwalczania płynności wśród członków i kandydatów partii, nie sprawdzają przyczyn odciecia tego czy innego towarzysza z pracy. Często zdarza się, że egzekutywa ostatnia dowiaduje się o odcieciu członka partii z zakładu. A przecież jest jasne, że żaden członek czy kandydat PZPR nie może odejść z pracy bez uprzedniego porozumienia z egzekutywą.

Płynność kadr partyjnych w przemyśle i w rolnictwie jest tak ze skutkiem niedostatecznej pracy polityczno-wychowawczej wśród członków organizacji partyjnej, jest także skutkiem niedostatecznego oświadczenia ich o ciężkiej na nich odpowiedzialności za normalną i wydajną pracę ich zakładów, fabryk i PGR. Niedostateczną uwagę poświęcają dotychczas organizacje partyjne popularyzacji i wyjaśnianiu historycznych wskazań towarzysza Stalina o szkodach, wynikających z płynności kadr.

Niektóre komitety partyjne nie wyciągnęły dla siebie należytych wniosków z uchwał II Wojewódzkiej Konferencji PZPR w sprawie zwalczania płynności kadr partyjnych. Tak np. komitety zakładowe portu gdańskiego i MZKGG oraz większość komitetów zespołowych PGR, gdzie rozmiary płynności są dość poważne, nie omówiły dotychczas tej sprawy, nie powzięły konkretnych uchwał, zmierzających do usunięcia przyczyn płynności kadr w ogóle, a kadr partyjnych w szczególności.

„Członek partii, który często zmienia swoją przynależność do organizacji podstawowej, nie jest przez nią wychowywany, organizacja partyjna nie jest w stanie wyrobić sobie poglądu na tego towarzysza” — mówił na II Wojewódzkiej Konferencji PZPR tow. Domagała. — „Wedrownictwo członków partii po zakładach pracy uniemożliwia im pełne opanowanie procesu produkcyjnego, powoduje słabą znajomość zakładu pracy i jego ekonomiki, uniemożliwiając tym samym wy-

konywanie przez nich przodkującej roli w produkcji”.

Ostatnie plenum Komitetu Wojewódzkiego w Gdańsku wskazało, iż zjawisko płynności kadr jest związane z częstym naruszaniem zasad statutu przez to, że wielu członków partii i kandydatów przechodzi z jednego miejsca pracy na drugie nie troszcząc się o otrzymanie listu przechodniego ze swojej podstawowej organizacji partyjnej.

Koniecznym i nieodzownym warunkiem spełnienia przez organizację partyjną swej przodkującej, kierowniczej roli jest więc zlikwidowanie płynności kadr partyjnych, wypowiedzenie zdecydowanej walki „wedrownictwu”, wciągnięcie wszystkich członków i kandydatów do czynnego udziału w pracy

partyjnej i mocniejsze związanie ich z zakładami pracy. Systematyczne analizowanie zjawiska płynności kadr na zebraniach egzekutyw organizacji podstawowych, oddziałowych i grup partyjnych, krytyczne badanie przyczyn odciecia każdego członka partii i kandydata z zakładu pracy, sumienne prowadzenie ewidencji partyjnej, szerokie wyjaśnienie ważności stworzenia stałego składu zalogi robotniczych dla wykonania planu 6-letniego, popularyzacja wskazań towarzysza Stalina udzielonych na naradzie działaczy gospodarczych w 1931 roku przy jednoczesnym wzmoczeniu pracy partyjnej — wychowawczej wśród członków i kandydatów partii, pomoże organizacjom partyjnym w tej walce. (a. an.)

Męczeńska śmierć towarzysza Svetena Żujowicza

Niżej podajemy z nieznacznymi skrótami artykuł tow. Oslapa Dłuskiego pt. „Męczeńska śmierć towarzysza Svetena Żujowicza”, który ukazał się w „Trybunie Ludu”.

Z kazamat i katowni titowskich przedostała się na świat wstrząsająca wiadomość, że Sveten Żujowicz, jeden z najwybitniejszych przywódców jugosłowiańskiej klasy robotniczej, zmarł na skutek tortur i katuszy, zadanych mu w więzieniu przez siepaczy plugawego zbraja i agenta Wall Street — Tito.

Z olbrzymią zbrodnią idzie w parze niemniej olbrzymia prowokacja titowa, polegająca na haniebnej próbie splugawienia pamięci zamordowanego bojownika ludu jugosłowiańskiego.

Inscenizacja tej ponurej zbrodni od stania przed światem dno upodlenia i zwyrodnienia titowskich gangsterów. Zaczęło się od tego, że agencja „Tanjug” podała wiadomość, iż titowska gazeta „Borba” opublikowała rzekomy list uwieszonego towarzysza Svetena Żujowicza. W liście tym Żujowicz przyznaje się jakoby do swych „błędów” i wraca skruszony na łono titowskiej klikki.

Sveten Żujowicz był jednym z tych bohaterów komunistów — patriotów i przywódców ludu jugosłowiańskiego, którzy, dochowując wierności idei proletariackiego internacjonalizmu, zdemaskowali na Plenum KC Komunistycznej Partii Jugosławii z 12 i 13-go kwietnia 1948 r. zdradziecką i prowokatorską działalność klikki Tito, Karadela, Džilas i Rankowicza. Podając do wiadomości rzekomy list czy deklarację Żujowicza, agencja „Tanjug” zapowiedziała zwolnienie go z więzienia. Jednocześnie przyszła wiadomość, że towarzysze Sveten przewieziony z więzienia do jednego ze szpitali belgradzkiego zmarł parę dni później.

Jeśli zestawimy te dwa fakty: spreparowaną przez gestapo titowskie „de-

klarację” towarzysza Żujowicza i wiadomość o jego śmierci, to każdy myślący człowiek zrozumie od razu, że mamy tu do czynienia z nikczemną prowokacją, połączoną z bestialskim zamęceniem na śmierć bohatera przywódcy ludu jugosłowiańskiego. Metody titowskich rzeźmieszków nie znajdują wzoru nawet w ponurych kronikach hitlerowskiego gestapo. Hitler zamordował dziesiątki tysięcy komunistów, poddawał okrutnym tortorom bojowników niemieckiej klasy robotniczej. Ale nie znamy wypadku, by mordując jedną ręką, podpisywał drugą „deklarację” ofiar, szkalując ich bohaterską pamięć. Szpieg Tito nie ma skrupułów. Nie wolno mu mieć skrupułów, albowiem musi robić to, za co mu płać.

„Deklaracja” Rankowicza, ponieważ pamięć zamęczonego na śmierć bojownika o wolność i niepodległość Jugosławii, nosi wszystkie znamiona prowokacji, zorganizowanej dla bezpośrodkowego użytku amerykańskich mocodawców Tito.

Gestapowiec Rankowicz nie poprzestął w swej „deklaracji” na rzekomym „przypnieniu się do błędów” Żujowicza. Mało mu było, że „argumentacja” titowców miała rzekomo przekonać ofiarę tortur o niesłuszności stanowiska tych, którzy widzą w kłice Tito bandę prowokatorów i szpiegów. Rankowicz nagromadził w swej deklaracji najnikczemniejsze, równie prowokacyjne jak śmieszne oszczerstwa, wymierzone przeciw Związkowi Radzieckiemu. Wyłaźło sztyło z worka, ukazał się ryj amerykańskiego pryncypała w twierdzeniu, że wziętym ni przypięta ni przylatła w „deklaracji” Rankowicza, że radzieccy działacze związkowi mówili rzekomo w roku 1946 (!), że „Alaska jest „ruska”.

Czy ten idiotyczny hełkot nie stanowi sam przez się jaskrawego dowodu, że



W dniach 26 i 27 bm. w Warszawie bawiła 23-osobowa wycieczka przodowników pracy i racjonalizatorów huty „Półkój”. Uczestnicy wycieczki odwiedzili zakłady pracy i kluby racjonalizatorów. Na zdjęciu: uczestnicy wycieczki w gościnie u przewodniczącego CRZZ, tow. Wiktora Kłosiewicza. (Na pierwszym planie z lewej).

deklaracja ta napisana została pod dyktando agentów amerykańskich podlegających wojennych?

Prowokacja Tito — Rankowicza by najmniej nie przypadkowo zbiega się w czasie z decyzją Truman o udzieleniu „pomocy” szpiegowskiej kłice Tito w postaci pożyczki 16 milionów dolarów na „wzmocnienie siły obrony Jugosławii”, innymi słowy na walkę z tym krajem. Upatrzono na bazę wojenną amerykańskich imperialistów. Nie przypadkiem „deklaracja” Rankowicza ukazała się w dniu, w którym Truman wyraził swe zainteresowanie „strategicznym położeniem Jugosławii”. Nie jest też bynajmniej prostym zbiegiem okoliczności, że próba lynchu moralnego nad zmasakrowanym przywódcą jugosłowiańskiej klasy robotniczej miała miejsce w chwili, gdy kłica Tito w porozumieniu z ateńskim rządem monarcho-faszystowskim i pod patronatem imperialistów anglo-amerykańskich, rozpętała prowokacyjną kampanię przeciw ludowej Albanii.

Imperialiści amerykańscy uznali, że nadszedł czas ujawnienia „postawy” Tito, jako agenta podlegającego wojennych. Coraz trudniej jest zdradcy Tito udawać „niezależnego” partnera, prowadzić grę „samodzielnego” polityka, komedie przedstawiciela „trzeciej siły”. Coraz trudniej ukrywać przed ludami Jugosławii wyprzedaż kraju na rzecz imperialistów amerykańskich. Imperialiści domagają się sprecyzowanych zobowiązań za cenę „pomocy”. Masy pracujące Jugosławii widzą, że właściwym gospodarzem ich ojczyzny jest oddat imperializm amerykański, słyszą, że przedstawiciele Tito w ONZ popierają bez zastrzeżeń politykę amerykańskich agresorów.

Postacia, która bojownikom jugosłowiańskim służyła za wzór hartu i

niezłomności ducha, za wzór wierności wielkiej idei internacjonalizmu i miłości ojczyzny, była postacią Svetena Żujowicza. Towarzysz Żujowicz był tym, który osaczony ze wszystkich stron przez zdrajców, szpiegów i prowokatorów, wznosił wysoko sztandar partii komunistycznej, gdy kłica Tito przeciwstawiając się uchwale „Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych”, weszła jawnie na drogę zdrady. Sveten Żujowicz był tym, który zerwał maskę z judasza — Tito.

Przez dwa lata z górą poniewierany i torturowany w katowniach titowskich Żujowicz dochował wierności sprawie, której służył całym swym życiem. Sveten Żujowicz był jedną z czołowych postaci walki wyzwoleniczej narodów Jugosławii.

Życie jego było znane najszerszym masom ludu i dlatego prawdą jego życia była niebezpieczność dla klikki Tito. Nie jest rzeczą przypadku, że jesienią 1948 r. wycofano z obiegu wszystkie książki, których treścią były dzieje walk wyzwoleniczych Jugosławii. Wycofano je dlatego, bo na tle walk z okupantem niemieckim wyrażały potężne postacie Żujowicza i Arso Jovanowicza, zamordowanego równie podstępnie przez klikę titowską.

Dzieje walk ludu jugosłowiańskiego pod okupacją hitlerowską świadczą, że towarzysz Żujowicz zorganizował walkę na terenie okupowanej Serbii, że to pod jego dowództwem partyzanci jugosłowiańscy wyzwolili Serbię zachodnią, zadali wielkie straty okupantowi niemieckiemu i czynem tym porwali do walki zbrojnej inne podbite przez faszystów narody Jugosławii. W owym czasie Tito w Belgradzie na rozkaz swych mocodawców z Intelligence Service szykował nowe, zdradzieckie ciosy, wymierzone przeciw ruchowi oporu ludu jugosłowiańskiego. Działalność towarzyszy Żujowicza i Jovanowicza krzyżowała plany sprzedawczyka. Dlatego właśnie agenci imperializmu, generał Mac Lean i syn Churchilla Randolph, postawili wobec Tito zadanie usunięcia z naczelnego dowództwa Żujowicza i Jovanowicza.

Sveten Żujowicz przez całe swe życie wierny był wielkiej partii Lenina i Stalina i umiłowanie swego narodu i swej ojczyzny łączył niezerownie z umiłowaniem Związku Radzieckiego. Sveten Żujowicz jest symbolem uczuć głębokiej przyjaźni i miłości, jaką masy ludowe Jugosławii żywią dla ZSRR, widząc w wielkim kraju socjalizmu opokę wolności i niepodległości narodów, twierdząc pokój.

Opawcy titowscy nie mogli zadowolić się ani skazaniem wiernego przywódcy ludu na długie męczeństwo, ani „prostym” uprzątnięciem go. Musieli szanować jego pamięć, zszedł się jego ideał, dlatego właśnie, że staje się ona własnością coraz szerszych mas ludowych, że jest groźna dla krwawych rządów Tito. Kłamstwo o nawróceniu się Żujowicza miało na celu wzniesienie zamętu w szeregach walczących patriotów Jugosławii. Choć dążyło to, by zdezorientować tych, którzy walką z coraz większą stanowczością o pokój i wolność przeciwko zaprzędanemu kraju miliardom amerykańskim, przeciwko polityce agresji i wojny.

Ale historia dowodzi, że prowokacja, a zwłaszcza tak grubymi sztykami, wywołują skutek wręcz przeciwny. Ten podwójny mord — fizyczny i moralny — jeszcze bardziej pogłębił przepaść między krwawym faszystowskim reżimem bandy Tito — Rankowicza a wszystkimi uczciwymi ludźmi, pogłębił odrzuty do tego reżimu. Życie i męczeństwo Żujowicza stanęły się sztandarem, dokola którego zjednoczą się ludy Jugosławii w zwycięskiej walce o pokój i niepodległość swej ojczyzny.

(dog).

Polska młodzież i Warszawa w oczach delegatów na Kongres Pokoju

To było w ostatnich dniach Kongresu. Wielu delegatów rozjechało się po Warszawie i okolicy, aby spotkać się i porozmawiać z robotnikami i chłopami, z inteligencją zawodową i z młodzieżą szkolną.

Do szkoły TPD, przy ul. Noakowskiego, przyszła delegatka z Nowego Jorku, Elżbieta Moos. Właśnie kończyły się lekcje w 11 klasie. Między gościem i uczniami zawiązała się serdeczna rozmowa. Amerykanka wypytywała młodzież o plany na przyszłość, po skończeniu szkoły. Wachlarz zainteresowań młodzieży jest b. szeroki: ten chce zostać lekarzem, ów inżynierem, kto inny zdrajca zamilowanie do nauk ścisłych, do sztuki; są równie tacy, którzy pragną wrócić na wieś.

— A nie boicie się bezrobocia? — pada nieoczekiwane pytanie. Uczniowie ze zdziwieniem spojrzeli po sobie i... roześmiali się serdecznie.

Scena powyżej opisana dobitnie charakteryzuje różnicę w szanach życiowych młodzieży w krajach kapitalistycznych i w krajach budujących socjalizm. Tam młodzież wstępuje w życie w strachu przed bezrobociem i wybiera nie te zawody, które odpowiadają jej zamilowaniom, lecz te jedynie, które w ich pojęciu dają jakakolwiek szansę zarobkowania. U nas młodzież wybiera sobie zawód, w którym najlepiej mogą wyrazić się jej zdolności, zawód, którego wykonywanie daje jej największe zadowolenie. A

troska o zatrudnienie? Ta prze-

cież nie istnieje. Pracy jest dość dla wszystkich, bezrobocie — to dla starszej młodzieży tylko ponure wspomnienie z wczesnego dzieciństwa, a dla młodzieży — to już pojęcie pozbawione treści.

Przebywający u nas w ciągu tygodnia delegaci na Kongres i dziennikarze zagraniczni wyjechali pod ogromnym wrażeniem, jakie na nich wywarła odbudowa i rozbudowa Polski oraz nasza młodzież.

Dr Siegfried Kurt z Zurichu stwierdza, że w chwili wyjazdu do Polski pozostawał pod wpływem propagandy zachodniej, która „stała powtarzała wiadomości o panującym na Wschodzie terrorze”. „W tych warunkach — pisze — przed przekroczeniem granicy czułem pewne napięcie, które jednak znikło na widok wiatulających na naszą część dzieci polskich”.

„Nie można — pisze dalej dr Kurt — nie przeklinać wojny, gdy pozostaje się pod wpływem wrażenia, odniesionych podczas pobytu w stolicy Polski. Przyznaję szczerze, że nie miałbym odwagi podjąć wysiłku odbudowy tak zniszczonego miasta. Jednakże tego cudu dokonuje codziennie młodzież polska. Młodzież ta porzuca nas, „starych ludzi Zachodu” swym niezwykłym zapałem budownictwa. Rozumiemy dobrze ten zapał. Młodzież polska buduje przecież nowy i inny świat. Dlatego też porzucam moją szwalcarską wrodzoną rezerwę i wraz

z milionami dzieci wołam pełną piersią: „P o k ó j ! P o k ó j !”

A oto dziennikarz, korespondent francuskiej „Liberation” o pisuje ze wzruszeniem scenę, której był świadkiem:

Przyjeżdża delegacja Indii. Młodzi polscy, która otacza delegatów, sądziła, że to są Koreańczycy. Krótka narada i oto kilkoro dzieciaków inicjuje zbiórki pieniężne na ofiary agresji amerykańskiej w Korei.

Korespondent reakcyjnego dziennika angielskiego „Daily Express” nie może ukryć wrażenia, jakie wywarła na nim Warszawa:

„Najbardziej uderzyła mnie w Warszawie, dokąd przybyłem po 3-letniej przerwie, gigantyczna odbudowa miasta. Całe dzielnice wyrosły, jak spod ziemi. Widziałem odbudowę zniszczonych dzielnic wojennymi miastami Hiszpanii, Niemiec, Japonii, ale nigdzie nie widziałem czegoś podobnego, co w Polsce”.

Delegat włoski, monarchista Michele Parise, ławnik rady miejskiej w Neapolu, pisze:

„Jestem antykomunistą. Gdyby jednak komuniści zrobili dla mojego pięknego Neapolu to, co zrobiono w Warszawie, wówczas zgodziłbym się nawet na komunizm”.

A oto głos reżysera filmowego, Giuseppe de Sancti:

„Po raz pierwszy przekroczyłem tzw. „żelazną kurtynę”. W oczach moich pozostał obraz sześciu słów, które powitały nas na lotnisku — miłochom i kwiatami. We wszystkich miastach

sowociach polskich widziałem zawsze uśmiech i radość dzieci, napieniające serca nadzieją lepszej, pokojowej przyszłości świata”.

Uśmiech i radość dzieci były solą w oku niektórych dziennikarzy prasy kapitalistycznej. Korespondent angielskiego „Daily Mail” ośmielił się odwrócić tyłem do dziewczynki, która wręczała mu kwiaty. A korespondent „Evening News” zamiast dzieci, obiegających delegatów z prośbą o autografy, dojrzał dzieci wyciągające ręce po... czekoladę i papiery.

Czy tymi wyrazami oszczerstwa i nieopisanego chamstwa ci dwaj — odosobnieni na szczęście — piraci prasy zdolają skazić obraz, jaki dwa tysiące naszych gości wywozilo z Warszawy? Nie, to błoto, którym chcieli obrzucić naszą młodzież i dzieci, ich tylko zaszkodzi.

Korespondent „Humanite” pisze, że Warszawa w dni Kongresu była „ekranem świata, na którym wyświetlano cierpienia i tortury narodów, zniszczenia i zbrodnie. Ekran odbijał również siłę mas ludowych, marsz naprzód ludów kolonialnych, narodów żółtych, czarnych i białych, odbijał niezmierzoną siłę woli pokoju, która ożywiła masy”.

Na ekranie świata ukazał się również potężny wysiłek narodu polskiego w odbudowie i rozbudowie swego kraju i jego stolicy Warszawy oraz uśmiech i radość dzieci i młodzieży wolnego narodu polskiego.

W interesie własnym i państwa ułatwmy prace komisarzom spisowym

Czy można sobie wyobrazić dyrektora fabryki, który nie wie, ile robotników zatrudnia fabryka, jakie posiada maszyny, surowce itd.? Oczywiście nie.

W takim samym położeniu, tylko na ogromną skalę — skalę całego kraju — jest państwo. Dane statystyczne stanowią istotny element racjonalnego planowania we wszystkich dziedzinach życia: — Państwo musi wiedzieć, ile ma obywateli, jak wygląda struktura społeczeństwa, ile na terenie naszego kraju znajduje się miast i osiedli — ile mieszkaniami dysponujemy. Bez tego nie można przecież planować rozbudowy istniejących i budowy nowych miast, nie można ustalić, które województwa najbardziej potrzebują kredytów inwestycyjnych. Czy można planować prawidłowo wzrost produkcji rolnej, nie wiedząc, ile jest gospodarstw, ile mamy narzędzi rolniczych? — Czy bez tych danych można ustalić zapotrzebowanie na nawozy sztuczne, na traktory, siewniki, żniwiarki? Podobne spisy powszechne odbywały się dwukrotnie w Polsce przed wojną, odbywają się również co kilka lat we wszystkich państwach na całym świecie.

Narodowy spis powszechny, który odbędzie się za kilka dni, da dokładną odpowiedź na wiele pytań, na które dotychczas można było odpowiedzieć tylko ogólnikowo, w przybliżeniu. Dowiemy się na przykład, jak wielkie straty poniesiliśmy w czasie wojny, dowiemy się, ile fabryk czy do-

mów odbudowaliśmy, ile mamy szkół, w jakich warunkach mieszka chłop, w jakich warunkach uczą się nasze dzieci. Dane statystyczne odnośnie inwentarza żywego pozwolą nam zaplanować najracjonalniejszy rozwój hodowli, dane odnośnie powierzchni użytkowej gruntów — pozwolą nam jeszcze sprawniej niż dotychczas prowadzić akcję melioracyjną itp.

Każdy świadomy obywatel zdaje sobie sprawę z doniosłości narodowego spisu powszechnego.

Naturalnie, wrog klasowy również zdaje sobie sprawę z wagi, jaką posiada spis i stara się ze wszystkich sił „unąć wodę”. Usiłuje on wytworzyć wokół tej wielkiej i ważnej akcji atmosferę nieufności, rozpowszechniając niewybrzdne z „brudnego palca” wysrane plotki. — Bo czy jakkolwiek trzeba myśleć, czy człowiek może uwierzyć w to, że komisarze będą opisywać umiarkowanie jego mieszkania, zawartość kuchennego kredensu, czy

wreszcie będą oni zdejmować kapy z łóżek, aby sprawdzić, ile jest pod nią poduszek... Komu i po co byłoby potrzebne te wiadomości? Takie „revelacje” każdy rozsądny obywatel wie w jakiej umieścić kategorii.

Ale jest jeszcze inna kategoria plotek. Wrog usiłuje wnieść w niektóre mniej uświadomionych obywateli, że wyniki spisu będą wykorzystane przez urzędy skarbowe, że nastąpi po ich dokonaniu rekwizycja inwentarza itp. itp. Są to wierutne kłamstwa, jest to dywersja o zupełnie wyraźnym charakterze. Państwo jest zainteresowane dla celów statystycznych globalnymi cyframi, państwa nie obchodzi przy spisie imię i nazwisko tego czy owego rolnika.

Przy spisie obowiązują ścisłe tajemnica statystyczna i kłótki wszelkie usiłowania ją naruszyć, będzie surowo ukarany — co jest przewidziane specjalnym dekretem. Odpowiedzi i in-

formacje, otrzymane przez upoważnione do tego osoby, pozostają w tajemnicy; dane, które komisarze uzyskają, nie mogą być przekazywane nie tylko żadnym osobom prywatnym, ale również żadnym władzom publicznym czy instytucjom.

Musimy z całą bezwzględnością piętnować i demaskować tych, którzy chcą wnieść w naiwnych, że za spisem kryją się jakieś inne, poza statystyczne, cele; musimy walczyć kategorycznie z bzdurną, pozbawioną wszelkiego rozsądku plotką.

Dane, uzyskane przy pomocy narodowego spisu powszechnego, zobrazują, jak szybko rosną nasze siły produkcyjne, jak rozkwita nasza gospodarka, dają podstawę do jeszcze pełniejszego, jeszcze bardziej odpowiedzialnego naszym potrzebom planowania wszystkich dziedzin życia. Staną się poważną pomocą w wykonaniu planu 6-letniego. Dlatego też musimy podejść do komisarzy spisowych z życzliwością, musimy pomóc im w wykonaniu trudnego i odpowiedzialnego zadania, podawać dane odpowiadające prawdzie, wyczerpujące, jak również okazujące na ich żądanie odpowiednie dowody na potwierdzenie nie ścisłości i prawdziwości naszych odpowiedzi.

Tylko wtedy, z takim nakładem trudu i pracy przeprowadzony, spis powszechny da nam pożądaną obiektywny obraz całokształtu naszego życia i ścisłe dane statystyczne, które zamierzamy uzyskać.



W ramach miesięcznego pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej otwarta została w Domu Książki we Wrzeszczu wystawa książek radzieckiej. Wystawa ta cieszy się dużą popularnością wśród mieszkańców Gdańska. Na zdjęciu: grupa studentów Politechniki przegląda książki z różnych dziedzin życia i wiedzy

ZMP szkoli nowe kadry żeglarzy morskich

W szkoleniu nowych kadr w Polskiej Marynarce Handlowej i rybołówstwa poważną rolę odgrywa Związek Młodzieży Polskiej, który obok ideologicznej pracy w szkolnictwie morskim, prowadzi także Morski Ośrodek Żeglarski.

Ośrodek ten powstał w roku 1949 po zlikwidowaniu klubu żeglarskiego „Zryw”. Nowy zarząd ośrodka umożliwił korzystanie ze sportów morskich szerokim rzeszom robotników oraz młodzieży szkolnej Wybrzeża.

W pierwszym roku swego istnienia ośrodek zorganizował trzy kursy teoretyczne, które ukończyło 220 osób. W roku bież. w okresie wiosennym członkowie ośrodka własnymi siłami wyremontowali tabor składający się z 10 jednostek pływających, oszczędzając przy tym kilka milionów złotych. W wyniku tych prac, ośrodek jako pierwszy na terenie Gdyni rozpoczął okres pływania, mając w swoich kadrach instruktorów jednego kapitana żeglarskiego morskiej, 5 kapitanów żeglarni przybrzeżnej i 7 sterników morskich. Ośrodek nawiązał również współpracę z Ligą Morską oraz innymi organizacjami o charakterze społecznym. Wydelegował też dla celów szkolenia młodych kadr — pięciu kapitanów żeglarni morskiej, dwóch kapitanów żeglarni przybrzeżnej i 15 sterników morskich.

W sezonie letnim stworzono w ośrodku samorząd koleżeńskich, który rozpoczął właściwą pracę szkoleniową za pomocą nowoutworzonych sekcji: świetlicowej, żeglarskiej i propagandowej.

W sezonie letnim ze sprzętu i taboru korzystały ogółem 2223 osoby. Kursanci przeplłynęli w tym czasie 5 tys. mil morskich. Egzamin na tytuł żeglarni morskiego zdało ponad 100 młodych ZMP-owców, a trzech z nich zdobyło kwalifikacje sterników morskich i kapitanów żeglarni przybrzeżnej.

O sprawności i dobrym wyszkoleniu młodych adeptów sztuki żeglarskiej świadczy następujący wypadek: w czasie szkolenia jacht ośrodka „Polaris” odbył 14-dniowy pełnomorski rejs wycieczny, w czasie którego przeplłynął on 553 mil morskich. Podczas tej podróży jacht trzykrotnie musiał walczyć z silnymi sztormami, które jednak dzięki sprawnemu załodze nie zdołały wyrządzić większych szkód. Powrócił on też do portu macierzystego w zupełnie dobrym stanie.

Obecnie Morski Ośrodek Żeglarski ZMP przygotowuje się starannie do sezonu zimowego, projektując zorganizowanie szeregu dalszych kursów teoretycznych.

Reasumując te wszystkie osiągnięcia, trzeba stwierdzić, że rok 1950, dzięki aktywnej działalności ZMP w szkoleniu nowych kadr żeglarskich, — stał się przełomowym w żeglarstwie morskim. Akcja ta zapoczątkowała umasowienie tego sportu wśród młodzieży robotniczej i przyczyniła się do tego, że żeglarstwo morskie przestało być sportem elitarnym, a stało się dostępne dla wszystkich ludzi pracy.

Z. WIŚNIEWSKI

Nieudana próba tłumienia krytyki

korespondenta

Kierownik gospodarstwa Małoszyce zwolniony z pracy w PGR

Swojego czasu donosiłmy o skandalicznych próbach tłumienia krytyki, przez kierownika gospodarstwa Małoszyce wobec korespondenta tow. Brody, który krytycznie na-

świetlał pracę administracji majątku zapobiegł poważnym stratom materialnym. Kierownik gospodarstwa ob. Frankowski na ogólnym zebraniu załogi robotniczej zapowiedział, że „ze wszystkim, którzy, jak tow. Broda, o niedociągnięciach w majątku będą pisali do gazet, póty się po zakończeniu najbliższych prac polnych, że będą oni bezwzględnie usunięci z pracy w majątku”.

Redakcja „Głosu Wybrzeża” po zbadaniu sprawy w terenie i stwierdzeniu, że korespondent tow. Broda postąpił słusznie, że krytyka jego była prawdziwa, zwrócił się do Zarządu Okręgowego PGR o załatwienie tej sprawy, o odcenienie korespondenta opieka. W wyniku tego kierownik PGR Małoszyce ob. Frankowski został ostatnio usunięty ze stanowiska i zwolniony z pracy w PGR. W ten sposób korespondent może w dalszym ciągu pracować na terenie Małoszyce, pomagając administracji gospodarstwa w przezwyciężaniu trudności i likwidacji zaobserwowanych niedociągnięć.

B. GRABOWSKI.

Etapy zwycięstwa partii bolszewickiej

Pierwsza pięcioletka stalinowska — budowa fundamentów socjalizmu w ZSRR

Madra leninowsko-stalinowska polityka partii bolszewickiej, olbrzymi wysiłek klasy robotniczej ZSRR w kierunku odbudowy gospodarki narodowej, zniszczonej przez wojnę i interwencję — pozwoliły Krajowi Rad już w 1926 roku przejść do tzw. nowej polityki ekonomicznej do polityki uprzemysłowienia kraju. Po uzyskaniu decydującego zwycięstwa politycznego nad kapitalizmem w Rosji, stało się koniecznym „rozwinąć w całym kraju budownictwo nowej, socjalistycznej gospodarki i przez to dobić kapitalizm również pod względem ekonomicznym”. (Historia WKP(b) — krótki kurs, str. 309).

W dniu 11 grudnia 1925 roku XIV Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) po wysłuchaniu referatu towarzysza Stalina powziął uchwałę o przejściu do polityki uprzemysłowienia kraju. „Przekształcić nasz kraj z rolniczego w przemysłowy, który by mógł wytwarzać niezbędne urządzenia techniczne o własnych siłach — oto na czym polega istota, podstawa naszej linii generalnej” — wskazywał tow. Stalin. (Historia WKP(b) — Krótki kurs, str. 313).

Realizacja polityki uprzemysłowienia kraju zaostrzyła walkę klasową. Najbardziej wrogo występowali bogacie wiejszy — najciężniejsza i — według określenia Lenina — najbardziej bestialska klasa wyzyskiwaczy. W oparciu o swe pozycje ekonomiczne na wsi, próbowali oni przeciągnąć na swą stronę chłopów średniorolnych. Partia komunistyczna i władza radziecka opierając się na biedocie wiejskiej i wzmacniając sojusz ze średniorolnymi — ostro zwalczały wroga działalność kulactwa.

W kwietniu 1929 roku XVI konferencja WKP(b) uchwaliła stalinowski program pierwszego pięcioletniego planu budownictwa socjalistycznego. W swej odezwie do wszystkich robotników i chłopów pracujących, konferencja stwierdziła: „Plan pięcioletni — jest to plan walki klasy robotniczej o przezwyciężenie elementów kapitalistycznych w kraju, plan wychowania mas w duchu socjalistycznym, plan budowania fundamentów społeczeństwa socjalistycznego. Socjalistyczne współzawodnictwo jest potężnym środkiem przebudzenia i organizacji inicjatywy mas dla realizacji planu pięcioletniego. Współzawodnictwo i

pięcioletka są nierozdzielnie powiązane ze sobą”.

Realizacja stalinowskiego planu ofensywy socjalizmu przeciw elementom kapitalistycznym w mieście i na wsi napotkała na opór ze strony prawicowej grupy Bucharina i Rykova, działającej w zakomspirowanym sojuszu z trockistami. Będąc agenturą kulacką w partii, grupa ta domagała się zręzygnowania z polityki kolektywizacji. Występując przeciw bolszewickiemu tempu socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, bucharinowcy wysunęli „teorię wygasania walki klasowej” oraz „teorię pokojowego wstąpienia kulaka w socjalizm”, które zmierzały do rozbrojenia ideologicznego klasy robotniczej w obliczu wzmagającej się kontrofensywy kulactwa na wsi i elementów kapitalistycznych w mieście. Powstał zakomspirowany blok trockistów, zionowjewowców i bucharinowców, który prowadził działalność sabotażową i szpiegowską a był finansowany przez wywiady angielskie, niemieckie i japońskie. Partia bolszewicka zdecydowanie rozgromiła antypartyjny, kontrrewolucyjny blok trockistowski-bucharinowski.

W maju 1929 roku V Wszechzwiązkowy Zjazd Rad zatwierdził pięcioletni plan rozbudowy gospodarki narodowej. Z inicjatywy towarzysza Stalina na wschodzie przystąpiono do utworzenia wielkiego ośrodka przemysłu węglowego i hutniczego tzw. Zagłębia Uralo-Kuznieckiego. Znaczenie wzrosło tempo rozwoju przemysłowego i kulturalnego dawniej zacofanych ziem, m. in. republik związkowych i autonomicznych.

„W całym kraju rozwijało się nowe olbrzymie budownictwo przemysłowe. Rozpoczęły się na szeroką skalę roboty przy budowie Dnieprowskiej Elektrowni Państwowej. W Zagłębiu Donieckim przystąpiono do budowy Kramatorskich i Gorłowskich Zakładów przemysłowych do rekonstrukcji Ługańskich Zakładów Budowy Parowozów. Założono nowe kopalnie, postawiono nowe wielkie piece. Na Uralu budowano Uralskie Zakłady Budowy Maszyn, kombinaty chemiczne — Berezniowski i Solikamski. Przystąpiono do budowy Magnitogorskiej Huty Żelaznej. Budowano wielkie zakłady samochodowe w Moskwie oraz w mieście Gorki. Budowano olbrzymie zakłady trak-



AKADEMIA „PO TURECKU”

W Warsztatach Mechanicznych PKP Nr 15 na Zwińsku odbyło się już sporo zebrań załogi, lecz nie pomyślano dotychczas, aby robotnicy mogli w czasie ich trwania wygodnie siedzieć, co można uzyskać bardzo łatwo przez ustawienie odpowiedniej ilości ław. Kto ZZZ kilkakrotnie zwracał się w tej sprawie do kierownictwa zakładów, lecz jak dotychczas nie otrzymał pomocy. Kierownictwo nie wzięło pod uwagę możliwości wykonania ławek na terenie warsztatów. Z tego też względu dalsze zebrań będą odbywały się na pewno w pozycji „siad po turecku”.

B. G.

ZAPOMNIANY KABEL

Tuż przy dworcu kolejowym powyżej ul. Klinicznej, co kilka metrów można natknąć się na podziemny kabel, z którego deszczowe zmyły nasyp ochronny. Trzeba przypuszczać, że kabel ten jest jeszcze użyteczny i dlatego należałoby jak najszybciej pomyśleć o jego zabezpieczeniu.

Z. BINDER.

POCZEKAŁKA Z WENTYLACJĄ.

W strefie wolnocłowej portu gdynskiego znajduje się barak, który robotnicy portowi wykorzystują jako tzw. poczekalnię. W czasie przerwy odpoczywają tu po pracy, jedzą śniadania i obiady. Pomieszczenie to jest już ogólnie znane jako poczekalnia, nie pomyślano jednak, by oszklwić jego okna. Z tego też względu obecnie nie trudno jest tu o chorobę z przeziębienia. Rada zakładowa portu zwracała się już w tej sprawie do dyrekcji ZPGG, lecz jak dotąd interwencje te pozostały bez echa. Nic dziwnego, w budynku dyrekcyjnym wiatr nie hula.

ST. JASINOWSKI.

NAMIETNY CZYTELNIK

Inż. Stelter, wykładowca w Szkole Elektrycznej w Gdańsku, jest wielkim amatorem czytania gazet. Dowodzi tego fakt, że nie raz więcej niż połowę wykładu



O planową rozbudowę sieci zakładów żywienia zbiorowego

W toku realizacji planu 6-letniego w przemyśle i przedsiębiorstwach usługowych znajduje zatrudnienie m. in. ok. 1,2 miliona kobiet, pracujących dotąd przeważnie w gospodarstwie domowym. Wymaga to rozwiązania wielu problemów, jak sprawy opieki nad dziećmi, rozbudowy sieci różnych zakładów usługowych, a przede wszystkim zagadnienia żywienia zbiorowego. Coraz większy udział kobiet w produkcji spowodował już obecnie przesunięcie punktu ciężkości wyżywienia z domu do stołówek i innych zakładów gastronomicznych, zdejmując z kobiety troskę o przygotowywanie posiłków dla rodziny. To uwolnienie kobiet od kuchni jest ich wielką zdobyczą społeczną i przyniosło już całej klasie robotniczej poważne korzyści.

Organizacja żywienia zbiorowego w województwie gdańskim poczyniła poważne postępy, zwłaszcza w bieżącym roku. Zostały stworzone podstawy do planowej gospodarki na tym odcinku, usprawiono pracę stołówek przy większych zakładach, rozbudowano zarówno w trójmieście jak i w

jest przy tym przedmiotem nieustannych skarg pracujących.

Usprawnić obsługę — podnieść jakość posiłków

Stosując zasadę centralizacji dystrybucji żywności, w województwie gdańskim wprowadzono centralne zaopatrywanie zakładów gastronomicznych i stołówek w artykuły spożywcze. Spowodowało to monotonię w jadłospisach. Często przy tym przygotowanie potraw pozostawia wiele do życzenia. Poważną bolączką jest zbyt długie oczekiwanie na posiłki. W gospodzie ludowej w Gdańsku, przy ul. Wałowej nr 1, na obiad czeka się najmniej 40 minut, a często i godzinę. Podobnie jest w niektórych zakładach Gdyni.

Oczywiście nie wszystkie niedociągnięcia powstają z winy personelu. Wiele zakładów żywienia zbiorowego mieści się jeszcze w lokalach nieprzygotowanych technicznie, brak jest sprzętu itd.

Dalsza rozbudowa sieci przedsiębiorstw żywienia zbiorowego

Stwierdzone braki powinny być jak najszybciej usunięte. Trzeba przewidzieć plan rozmieszczenia zakładów gastronomicznych, uwzględniając potrzeby skupisk robotniczych, rozszerzyć szkolenie personelu, zwracać codziennie uwagę na jakość potraw, na usprawnianie obsługi.

Wielką pomocą w prawidłowym rozwiązaniu zagadnienia żywienia zbiorowego będzie uchwała Rady Ministrów, przewidująca m. in. rozbudowę sieci zakładów, reorganizację administracji, decentralizację systemu zakupów i zaopatrzenia w artykuły, zmierzanie do wielu czynności przy wydawaniu gotowych posiłków itd.

Zaostrzenie kontroli wpłynie na poprawę warunków sanitarnych w lokalach, a opracowane naukowo jadłospisy wprowadzą większą różnorodność potraw i podniosą ich kaloryczność oraz zwiększą zawartość witamin w posiłkach. Po nadto jadłospisy będą przystosowane do możliwości finansowych

poszczególnych grup konsumentów.

Realizacja tej uchwały na naszym terenie wymaga głębszego zainteresowania się sprawą żywienia zbiorowego przede wszystkim ze strony aparatu rad narodowych i organizacji związkowych. Zadaniem jego jest udzielenie administracji zakładów żywienia pomocy w rozwiązywaniu istniejących trudności. (mr).



W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej świetlice zakładów pracy zakładają „Kuchnie TPPR”. Na zdjęciu: jeden z takich zakładów w Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku

Komunikat TPPR

Zarząd Okręgu TPPR komunikuje, że bilety koloru zielonego na występ radzieckiego baletu „Bieloróżka” ważne są na przedstawienie w dniu 30.11, zaś koloru białego w dniu 1.12 br.

Kronika miast portowych

KONCERT FILHARMONII BAŁTYCKIEJ W GDYNI

W dniu 1 grudnia br. w sali teatralnej w Gdyni odbędzie się koncert Filharmonii Bałtyckiej. Koncertem dyryguje dr Z. Łatożewski, solistą zaś będzie Henryk Sztopka. Program koncertu obejmuje: wstęp do opery „Tristan i Izolda” Wagnera, koncert fortepianowy c-moll Rachmaninowa oraz „Odwieczne pieśni” Karłowicza.

NAJLEPSZE GAZETKI ŚCIENNE SPÓŁDZIELCÓW

W świetlicy spółdzielców w Gdańsku otwarta jest wystawa gazetek ściennych instytucji i przedsiębiorstw spółdzielczych z całego województwa gdańskiego. Sąd konkursowy wyróżnił gazetki następujących placówek spółdzielczych: Gminnej Spółdzielni ZSCH w Pucku, PSS w Gdyni, Oddziału CSMJ w Kartuzach, Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Zryw” w Elblągu, Spółdzielni Garbarskiej „Speret” w Oliwie i Spółdzielni „Nutria” w Gdańsku.

WIECZÓR TANECHNY W KLUBIE TPPR

Dnia 2 bm. w Klubie TPPR przy Zarządzie Okręgowym we Wrzeszczu odbędzie się wieczór taneczny z występami artystycznymi. Dochód z wieczoru przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe klubu.

Uwaga — agitatorzy!

Dziś, dnia 30 bm. o godz. 16 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego w Gdańsku, przy ul. Bielańskiej 2, wygłoszona zostanie pogadanka pt. „Znaczenie II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie”. Po pogadance zostanie wyświetlony film pt. „Miczurin czarodziej sadów”.

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W Klubie TPPR w Sopocie

Przy ul. Rokossowskiego w Sopocie uwagę przechodniów zwraca duży świetlny szyld z napisem: „Oddział Miejski TPPR”. Jarzące się światłem okna lokalu zachęcają do odwiedzin. Nie więc dziwnego, że do mieszczącego się tu Klubu TPPR, przychodzą codziennie dziesiątki setki osób młodych i starszych, robotników, pracowników i uczniów sopockich szkół.

Szczególnym powodzeniem cieszy się czytelnia klubu. Posiada ona prawie wszystkie pisma krajowe oraz interesujące wydawnictwa w języku rosyjskim.

Przychodzą tu prawie codziennie — mówią dwaj młodzi ZMP-owcy, uczniowie Technikum Handlu Zagranicznego ob. ob. Jerzy Zaboklicki i Jan Kruszyński, którzy w czasie naszej wizyty zastąpili przy lekturze radzieckiego tygodnika „Ogoniok” — „Dobre zaopatrzone biblioteczki klubu, — podkreśla Kruszyński, — jest nam bardzo pomocna. Są w niej dzieła polityczne, społeczne oraz wydawnictwa fachowe w języku rosyjskim i polskim.

Istotnie, bogaty księgozbiór biblioteki zaspakaja zainteresowanie wszystkich.

Klub TPPR w Sopocie jest również miejscem kulturalnej rozrywki

Czyn pokojowy pracowników służby zdrowia województwa gdańskiego

W realizacji zobowiązań ku czci II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju oprócz załóg robotniczych zakładów przemysłowych uczestniczyli również aktywnie pracownicy różnych instytucji Wybrzeża. Wiele zobowiązań zrealizowali pracownicy służby zdrowia woj. gdańskiego.

Pielęgniarki Akademii Medycznej

w Gdańsku przekazały dla celów leczniczych po 240 emkwi, pracownicy kliniki chirurgii i ortopedii dziecięcej pracowali przez okres 2 tygodni o godzinie dłuższej i przeprowadzili badanie dzieci szkolnych na odczyn tuberkulinowy.

W ramach zobowiązań indywidualnych doc. dr Majewska za-

poznała personel zatrudniony w żłobkach i radzieckimi metodami opieki nad dzieckiem, Dr Tomaszewski i dr Chojecka opracowały szczegółową historię chorób noworodka, a dr Rajewski przetłumaczył z literatury zagranicznej teksty omawiające typowe operacje ginekologiczne.

Ob. ob. Tkaczyk i Gondek wykonał aparat do czytania mikrofilmów i uruchomił dwukierową aparaturę filmową. Pracownicy szpitala w Tczewie samodzielnie wybudowali kanały odprowadzające wody opadowe z dziedzińca szpitalnego, zaoszczędzając w ten sposób ok. 5 tys. złotych. Pracownicy prewenterium w Dzierżynie posadzili 228 drzewek brzozy, a pracownicy zakładów w Kuchorowie usunęli gruzy ze zniszczonej części domu administracyjnego.

Ogółem, jak donosi Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia w Gdańsku, czyn kongresowy pracowników służby zdrowia przyniósł ok. 50 tysięcy złotych oszczędności. Niezależnie od tego wiele ekip sanitarnych z Gdańska i miast powiatowych wyjeżdżało do majątków i gromad wiejskich, gdzie dokonano przeglądu lekarskiego dorosłych i młodzieży. (J. K.)

Studenci Akademii Medycznej muszą mieć dogodny dojazd do kliniki

Studenci Akademii Medycznej i asystenci Wydziału Chirurgii, muszą codziennie dojeżdżać z akademii na praktykę do kliniki, która mieści się przy ul. Łąkowej. Jedynym środkiem komunikacyjnym z Wrzeszcza do odległej kliniki jest tramwaj Nr. 8, który kursuje w odstępach czasu od 20—30 minut. Wskutek małej ilości

kursów tramwaju, studenci i asystenci tracą wiele czasu, a często spóźniają się przez to na wykłady w Akademii. Stan ten mógłby być naprawiony, gdyby dyrekcja MZKGG, w porozumieniu z kliniką chirurgiczną przy ul. Łąkowej, zwiększyła częstotliwość kursowania „8” w godzinach odjazdu i dojazdu studentów do kliniki.

Plotkowanie nie popłaca

Jak informuje Prokuratura Wojewódzka w Gdańsku, za rozpowszechnianie bezpodstawnych plotek na temat rzekomego grasowania na Wybrzeżu „wampirów” —

któremu przypisuje się dokonywanie przestępstw na tle seksualnym — na podstawie artykułu 170 Kodeksu Karnego zostali zatrzymani: FRANCISZEK KREFT, urzędnik zamieszkały w Gdyni, emeryt HENRYK SZYMKO-WIAK, zamieszkały w Starogardzie oraz PELAGIA KULAWIK, gospodyni domowa zamieszkała w Elblągu.

W związku z powyższym Prokuratura ostrzega, że ROZSIĘWANIE średniowiecznych plotek na ten temat i żerowanie na naiwności ludzi w celu siania jedynej zamyśli i niepokoju oraz podrywania zaufania do sprawności organów władzy ludowej, stanowią formę świadomego szkodnictwa, a zatem będzie karane z całą surowością prawa.

Plotka ta tym bardziej jest bezpodstawa, że stan przestępczości na Wybrzeżu, w wyniku sprawnej i ofiarnej działalności organów Milicji Obywatelskiej, przy współpracy całego społeczeństwa, w porównaniu z latami ubiegłymi zmniejszył się bardzo znacząco i nadal maleje.

Ważne dla inwalidów

Z dniem 31 grudnia br. upływa ostateczny termin zgłaszania roszczeń o zaopatrzenie inwalidzkie osób, które utraciły całkowicie lub częściowo zdolność zarobkową.

Podania o zaopatrzenie inwalidzkie mogą wnosić do przydziałów miejskich i powiatowych rad narodowych osoby, które utraciły zdolność zarobkową:

a) w czasie służby wojskowej w okresie wojny 1939—1945, b) uczestnicy ruchu podziemnego i partyzanckiego.

c) osoby, które uległy kalectwu w czasie wykonywania świadczeń na polecenie władz krajowych i radzieckich oraz członkowie rodzin po zmarłych inwalidach, którzy nabyli uprawnienie inwalidzkie w wyżej podanych okolicznościach.

Członkowie rodzin zmarłych inwalidów powinni zgłaszać swe podania o zaopatrzenie do wydziałów finansowych przydziałów rad narodowych.

Termin 31 grudnia jest ostateczny. Po jego upływie zgłoszenia inwalidzkie o zaopatrzenie nie będą uwzględniane.

Narada komisarzy spisowych w Gdańsku

Młodzież szkolna zgłasza pomoc przy przeprowadzeniu spisu

Komisarze dzielnicowi i rejonowi z uwagą słuchają słów mówcy. Funkcje te powierzone zostały robotnikom i pracownikom różnych zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw handlowych oraz instytucji i urzędów. Masowo zgłosiła się z pomocą w akcji spisowej młodzież szkolna, która objęła funkcje komisarzy rejonowych i blokowych. Tak robotnicy, jak i młodzież szkolna rozumieją znaczenie pierwszego po wojnie narodowego spisu powszechnego. Jego dane umożliwią szybszą realizację wielu zadań planu 6-letniego.

Uczniowie szkoły metalowej w Gdańsku pierwszy stanęli ochotniczo do pracy. Janina Burdas ze szkoły dla dorosłych we Wrzeszczu i uczeń Czajkowski wezwali młodzież szkolną do współzawodnictwa w usprawnieniu prac spisowych.

Po naradzie komisarze spisowi otrzymali legitymacje upoważniające do prowadzenia prac spisowych. Obecnie zagnają się oni z terenem pracy. Należy przypuszczać, że w czasie pełnienia swych obowiązków będą oni dobrze przyjmowani w każdym domu, w każdym mieszkaniu. Ich praca będzie poważnym wkładem w planowanie rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego kraju. Tak sam wkład dadzą wszyscy mieszkańcy, udzielając komisarzom i spisowym jak najbardziej rzeczowych, zgodnych z faktycznym stanem, odpowiedzi na pytania zawarte w formularzach. (d).

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19.30 — Moskiewski zespół taneczny „Bieloróżka”.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Kto zwinął?” (premiera)

Kina

Nowy Port — Marynarz — „Burza nad Azją”. Pocz. seansów o godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — Bajka — „Śmiali ludzie”. film kolorowy. dozw. od lat 7. Pocz. o godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Wrzeszcz ZMP-owiec — „Śmiali ludzie”. film kolorowy. dozw. od lat 7. Pocz. o godz. 16.30, 18.00 i 20.30.

Wrzeszcz, ul. Sobótki 15 — Przyjaźń „Lenin”. Pocz. seansów o godz. 16 i 20.

Oliwa — Polonia — „Torpedowiec nie uległ”. Pocz. seansów o godz. 16 i 20.

Sopot — Polonia — „Nowe Węgrzy”. Gdynia — Gopłana — „Opowieść leśna”. radz. film kolorowy dla młodzieży. Początek o godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Gdynia — Warszawa — „Opowieść leśna”. dozw. od lat 7. Pocz. o godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

Gdynia — Atlantyk — „Ulica graniczna”. Pocz. seansów o godz. 15.45, 18.00 i 20.15.

Gdynia — Grabówek — Fala — „S/O Orzeł zaginał”. Pocz. o godz. 18 i 20.

Chylonia — Promień — „Pustelnia parmeńska”. seria II, dozw. od lat 10. Pocz. seansów o g. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na czwartek, 30 listopada br.

5.10 — Początek aud., 5.12 — Sygnał czasu — Kraków, 5.15 — Władomości, 5.20 — Koncert dla świata, 5.30 — 5.50 — Komunikat meteorologiczny, 6.00 — Wiadomości poranne, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Muzyka, program dnia, 7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — Chwila muzyki, 7.20 — Wzajemna Radość, 7.30 — Muzyka radziecka, 8.00 — Wiadomości poranne, 8.05 — przerwa lokalna, 11.30 — Głos mają kobiety, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Muzyka, 12.30 — Audycja dla wsi, 12.55 — Muzyka ludowa, 13.15 — program dnia, 13.30 — Audycja szkolna dla klas III—IV, 13.50 — Utwory klasyczne w wyk. Bron. Nagajewskiego, 14.15 — Proza pamiętnikarska z okresu powstania listopadowego, 14.50 — Koncert szkolny dla klas VIII—XI, 15.10 — Preludia Rachmaninowa i Skriabina, 15.30 — Audycja dla świetlic dzieci, 16.10 — Zagadki muzyczne — Gdańsk, 17.00 — Dziennik popołudniowy, 17.40 — Lekcja 327, 17.45 — Pieśni radzieckie, 19.00 — Wschodnia Radość, 19.20 — Muzyka ludowa, 19.45 — Odpowiedzi fali 49, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Koncert, 21.30 — Muzyka i aktualności, 22.02 — Koncert, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka poważna, 23.55 — Program na dzień następnny, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

5.05 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki, 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków, 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego, 6.52 — Skróty wiadomości Wybrzeża, 6.57 — Komunikaty miejscowe lub polity, 12.45 — Pogadanka weterynaryjna dr Halkiewicz, 17.00 — Dziennik popołudniowy, 17.40 — Lekcja 327, 17.45 — Pieśni radzieckie, 19.00 — Wschodnia Radość, 19.20 — Muzyka ludowa, 19.45 — Odpowiedzi fali 49, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Koncert, 21.30 — Muzyka i aktualności, 22.02 — Koncert, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka poważna, 23.55 — Program na dzień następnny, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

O formach własności w ZSRR

Konstytucja Stalinowska określając ustroj społeczny Związku Radzieckiego, mówi o istnieniu w ZSRR następujących form własności: własności socjalistycznej, własności indywidualno-chłopskiej i chałupniczej oraz osobistej własności obywateli.

Pośród tych wszystkich form własności najważniejsze znaczenie ma społeczna własność socjalistyczna, stanowiąca wraz z socjalistycznym systemem gospodarki podstawę gospodarczą ustroju radzieckiego.

W wyniku zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w kraju radzieckim zlikwidowana została prywatna własność narzędzi i środków produkcji, która od wieków rozdzielała wyzysk i ucisk mas pracujących. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości wszystkie podstawowe środki produkcji stały się ogólnonarodową własnością socjalistyczną. Własność ta bazie rozszerzenia i umocnienia własności socjalistycznej odniosły w ZSRR ostateczne zwycięstwo i utrwały się socjalistyczne stosunki między ludźmi, stały się możliwe wspaniałe sukcesy we wszystkich dziedzinach gospodarki i kultury.

Dwie formy własności socjalistycznej

Własność socjalistyczna w ZSRR ma dwie formy: formę własności państwowej i spółdzielczo-kolchozowej. Własność państwowa — to znaczy mienie całego narodu stanowią: „ziemia, jej wnętrza, wody, lasy, zakłady przemysłowe, fabryki, kopalnie, szyby, transport kolejowy, wodny i powietrzny, banki, środki łączności, wielkie przedsiębiorstwa rolne, zorganizowane przez państwo (sowchozy, stacje maszynowo-tractorowe), przedsiębiorstwa komunalne, podstawowy zasób dóbr mieszkalnych w miastach i osadach przemysłowych”. (Art. 6 Konstytucji Stalinowskiej).

Własność państwowa, która powstała początkowo w wyniku nacjonalizacji własności kapitalistycznej, stale wzrastała i krzepła, zajmując kierownictwo stanowisko w gospodarce narodowej kraju.

Jedynie w oparciu o czołowe stanowisko własności państwowej i przy jej pomocy mogła powstać i rozwinąć się druga forma własności socjalistycznej — własność spółdzielczo-kolchozowa. Na własność tę składają się przedsiębiorstwa upoświecone kolchozów, spółdzielni spożywców i spółdzielni pracy wraz z ich inwentarzem żywym i martwym, zabudowaniami oraz całą produkcją kolchozów i spółdzielni. Własność spółdzielczo-kolchozowa powstała w wyniku dobrowolnego upoświecenia narzędzi i środków produkcji przez chłopów i członków spółdzielni. W odróżnieniu od własności państwowej, należącej do całego narodu, własność kolchozowo-społdzielcza należy do poszczególnych kolchozów lub spółdzielni, które dysponują przy tym ziemią państwową na prawach wieczystej dzierżawy.

Na bazie własności socjalistycznej

nej Związek Radziecki mógł dokonać przebudowy całego życia gospodarczego na nowych, planowych zasadach.

Państwo kieruje w interesach całego społeczeństwa planową gospodarką socjalistyczną, która stanowi niewyczerpane źródło wzrostu potęgi kraju radzieckiego. Socjalistyczny system gospodarki, oparty na społecznej własności środków produkcji, wyszedł zwycięsko z najcięższych prób okresu wojennego i wykazał, iż jest najbardziej żywotnym systemem gospodarczym na świecie.

Obok społecznej własności socjalistycznej Konstytucja Stalinowska zezwala na istnienie prywatnych gospodarstw drobno-chłopskich i warsztatów chałupniczych, opartych na pracy osobistej i wyłączających wyzysk. Udział prywatnego gospodarstwa drobno-chłopskiego w gospodarce narodowej ZSRR jest znikomy.

Własność osobista

Do wielkich rozmiarów wzrosła w ZSRR osobista własność obywateli. Nie ma w tym nic dziwnego, zważywszy, że — jak zaznacza towarzyszy Stalin — „socjalizm, marksizmowski socjalizm, oznacza nie ograniczenie potrzeb osobistych, ale wszechstronne ich rozszerzenie i rozkwit, oznacza nie ograniczenie czy wyrzeczanie się zaspokojenia tych potrzeb, ale wszechstronne i całkowite zaspoko-

jenie wszystkich potrzeb ludzi pracy, rozwiniętych pod względem kulturalnym”. (J. Stalin. Zagadnienia leninizmu. Wyd. „Książka”, 1949, str. 439). Artykuł 10 Konstytucji Stalinowskiej, ustanawiający jedną z najważniejszych zasad konstytucyjnych — ochronę osobistej własności obywateli ZSRR, rozciąga tę ochronę na prawo własności obywateli do „pochodzących z ich pracy dochodów i oszczędności, do domu mieszkalnego i pomocniczego gospodarstwa domowego, do przedmiotów gospodarstwa i użytku domowego, do przedmiotów ich osobistego spożycia i wygody”.

Jedną z form własności osobistej w ZSRR jest własność zagrody kolchozowej. Własność ta należy do grupy osób, związanych ze sobą stosunkami pokrewieństwa i pracy, innymi słowy — do rodziny kolchoźnika i obejmuje gospodarstwo pomocnicze na działce przyzagrodowej: dom, własne bydło i drób, zabudowania gospodarcze oraz drobny inwentarz rolniczy. To gospodarstwo kolchoźnika nosi charakter pomocniczy, bo w nim przeważającą część dochodów czerpie kolchoźnik z gospodarstwa spółdzielczego kolchozu.

Własność osobista obywateli radzieckich w żadnym wypadku nie może stać się narzędziem wyzysku cudzej pracy i źródłem dochodów, nie pochodzących z pracy, lub będących np. wynikiem

spekulacji itp. Własność osobista obywateli ma na celu jak najpełniejsze zaspokojenie wszystkich osobistych potrzeb człowieka pracy.

Własność osobista jest nierozdzielnie związana z własnością państwową — socjalistyczną własnością narodu, jest od niej zależna, bowiem wzrost i umocnienie własności socjalistycznej stanowią podstawę wzrostu własności osobistej mas pracujących ZSRR.

Każdy człowiek radziecki, niezależnie od miejsca i charakteru pracy, doskonale rozumie, że ochrona, umocnienie i zwiększenie rozmiarów własności socjalistycznej stanowi jego obowiązek obywatelski, a jednocześnie sprawę, w której jest on osobiście zainteresowany.

W toku walki o umocnienie i zwiększenie własności socjalistycznej, ludzie radzieccy czujnie bronią mienia społecznego. Troska o ochronę socjalistycznej własności stanowi w Związku Radzieckim jedno z najważniejszych zadań państwowych, w którego realizacji bierze udział cały naród. Prawo radzieckie surowo karze tych, którzy usiłują narazić na szwank własność socjalistyczną, tę nienaruszalną podstawę ustroju radzieckiego, źródło potęgi ZSRR, rejonu wzrostu dobrobytu i rozwoju kultury mas pracujących ZSRR.

CZ. MOROZOW.

MARYNA ŁADYNINA
— BOHATERKA FILMÓW RADZIECKICH



Miłośnicy filmu widzieli ją grającą i splewającą w filmach: „Swinarka i pastuch”, „Góra dziewcząt”, „Bogata narzeczona”, „O szóstej wieczorem po wojnie” i „Pieśń tajgi”. Obecnie widzieliśmy ją w najnowszej komedii Pyriewa „Wesoły jarmark” (Kubański Kozacy).

GŁOS SPORTOWY

Należy stworzyć ligę piłki siatkowej

Sala gimnastyczna Liceum im. Bolesława Chrobrego w Sopocie, w której odbywa się turniej siatkówki dwójek zapełniona jest młodzieżą. Dziewczęta i chłopcy z zainteresowaniem przyglądają się walce jaka toczy się przy siatce. Ci, którzy przypatrują się, to również zawodnicy. Poubierani w stroje sportowe oczekują cierpliwie chwili swego występu.

Obecny jest również znany trener zespołu „Kolejarz — Gedania” ob. Geyer. który obserwuje uważnie grających zapisując swe spostrzeżenia w podręcznym notatniku. W chwili obecnej pełni on funkcję kierownika turnieju.

Poprosiliśmy go, by podzielił się z nami swymi wrażeniami.

— Rozgrywany obecnie turniej dwójek jest do pewnego stopnia inowacją, bowiem dotychczas tego rodzaju zawody przeprowadzono w Polsce tylko jeden raz i to w Warszawie — mówi nasz rozmówca.

— Z radością podkreślić muszę fakt, że impreza stała się naprawdę masowa. W zawodach bierze udział 38 par męskich, 24 pary mieszane i 11 żeńskich. Ogółem więc w rozgrywkach uczestniczą 73 pary. Wszyscy zawodnicy to członkowie SKS i kół sportowych przy zakładach pracy. Spośród klubów reprezentowane są jedynie „Kolejarz — Gedania” i „Unia” Wybrzeże.

— Dziwi mnie — ciągnie dalej nasz rozmówca — dlaczego inne kluby Wybrzeża nie przysłały swych przedstawicieli. Udział większej liczby zaawansowanych zawodników podniósłby znacznie poziom imprezy. Poza tym dałby doskonałą okazję stałszy się graczom do wykazania swych możliwości w walce z silniejszymi przeciwnikami.

— Jakim systemem rozgrywane są spotkania? — pytamy.

— Zespoły podzielone są na trzy grupy. Zwycięzcy poszczególnych grup wchodzi do półfinałów. Wobec tego, że turniej rozgrywany jest jednocześnie na dwóch salach (również i w Liceum Handlowym) przypuszczam, że do światła dojdą wyłonieni półfinaliści. Będzie to jednak trudne zadanie, gdyż do tego czasu będziemy musieli rozegrać aż 229 spotkań, a z sal korzystać możemy tylko dwa razy w tygodniu, tj. w sobotę po południu i w niedzielę.

— Czy przewidziane są w okresie zimowym jakieś ciekawsze zawody piłki siatkowej o znaczeniu ogólnokrajowym?

— Polską Związek Koszykówki,

Siatkówki i Szczyptorniaka nie przewidział ani, w tym, ani w przyszłym roku żadnych imprez o skali ogólnopolskiej. Na walnym zebraniu związku, okręg nasz wystał z projektem stworzenia ligi piłki siatkowej. Niestety propozycja ta spotkała się ze sprzeciwem delegatów innych okręgów, którzy wyrazili obawę, że osłabiłoby to w dużym stopniu zespoły klubowe koszykówki. Egoistyczna polityka poszczególnych klubów przyczyniła się do stępiania naszego wniosku. Przypuszczam, że władze sportowe rozwiązały w przyszłości ten problem, tworząc ligę piłki siatkowej.

W dalszym ciągu rozmowy dowiedzieliśmy się, że rozgrywany obecnie turniej dwójek ma również na celu wyłonienie kandydatów na przyszłych sędziów piłki siatkowej, których brak jest w całym kraju. Ob. Geyer stwierdził, że niektórzy młodzi zawodnicy sędziujący odbywające się spotkania doskonale znają się na przepisach gry i już w chwili obecnej z powodzeniem mogliby zastąpić nie jednego sędziego związkowego.

(w)

Z festiwalu filmów radzieckich

„WESOŁY JARMARK”

„Wesoły jarmark” (tytuł oryginalnej wersji: „Kubański Kozacy”) jest jednym z czołowych filmów kinematografii radzieckiej i stanowi wielkie osiągnięcie jego realizatora, jednego z najbardziej zasłużonych twórców radzieckiej komedii filmowej Iwana Pyriewa.

Nowatorski charakter i przodująca rolę radzieckiej komedii filmowej zrozumieć można najlepiej w zestawieniu z produkcją filmową krajów kapitalistycznych. Czyż ma być komedia filmowa? Ucieczka od rzeczywistości, czy jej afirmacja? Film kapitalistyczny przenosi widza w świat uludy, stwarzając na ekranie nieprawdopodobne sytuacje, bawi go płaskimi „dowcipami” — wszystkim, aby tylko odwrócić jego uwagę od beznadziejności dnia powszedniego, aby go oszołomić, wprowa-

dzić w stan sztucznej, niezauważalnej pokrycia w otaczającym go życiu ślepej niefrasobliwości i zapomnienia.

Film radziecki nie ucieka od życia, lecz daje jego obraz. „Zadanie śmiechu nie polega na negacji — śmiech nasz powinien budować” — powiedział Maksym Gorki.

Radziecka komedia filmowa ukazuje szczęśliwe życie narodów radzieckich, ich zdobycze i pomaga tworzyć szczęśliwsze, jeszcze doskonalsze jutro. Radość, jakiej dostarcza widzowi, jest odbiciem radości radzieckiego człowieka.

Bohaterem radzieckiej komedii filmowej jest człowiek pracy. Praca — radość i duma człowieka radzieckiego — jest jej naczelnym motywem.

Radziecka komedia filmowa wyśmiewa w człowieku to, co jest w nim stare i zacofane, podnosi to, co jest w nim nowe i twórcze. „Śmieszny i wesoły — są to różne pojęcia” — powiedział znakomity radziecki reżyser filmowy, G. Aleksandrow. Komizm radzieckiej komedii filmowej nie polega na płaskiej, poniżającej człowieka „śmieszności” poszczególnych postaci i ich nieprawdopodobnych perypetiach. Radziecka komedia filmowa jest śmieszna, ale jest jednocześnie wesoła, radonna i jasna.

„Wesoły jarmark” uwypukla te cechy w niespotykanym do tej pory stopniu. Iwan Pyriew, realizator takich filmów jak „Bogata narzeczona”, „Swinarka i pas-

tuch”, „Pieśń tajgi” i innych — twórca radzieckiej ludowej komedii filmowej — pozostał wierny swej ulubionej tematyce. Film przedstawia bujne życie jednego z kubańskich kolchozów. Widzimy w nim kolchoźników przy pracy i przy zabawie.

Zabawa jest dla kolchoźników nieodłącznym składnikiem życia, któremu praca nadaje treść. Film przesyłany jest twórczym optymizmem, wesoło i jasno — taki, jakim jest życie ludzi, których przedstawia.

Piękno kubańskiego krajobrazu, bogactwo kozackiego stroju i obyczajów, nadają filmowi szczególny urok. Podstawowa cecha sztuki radzieckiej: narodowej w formie, socjalistycznej w treści — znalazła tu pełny wyraz.

Między wykonawcami poszczególnych ról znajdujemy wiele znanych nam nazwisk znakomitych autorów, m. in. M. Ładynina, W. Dawydowa, B. Andrejewa. Nie sposób jest jednak wyróżnić któreś z nich — wszyscy grają znakomicie. Film jest wspaniałym triumfem kolektywnej pracy całego zespołu.

Naturalne i żywe barwy obrazów stanowią nowy sukces radzieckiej kolorystycznej techniki filmowej.

Melodyjne piosenki znakomitego kompozytora Dunajewskiego łatwo wpadają w ucho, przyczyniając się do podniesienia radosnej atmosfery filmu.

MIROSLAWA KARPIŃSKA

NASI CZYTELNICY PISZA

Ob. EDMUND STELMACH komunikuje, że od dłuższego już czasu ubiega się w Elektrowni Puckiej o naprawę instalacji elektrycznej w swoim mieszkaniu. „Skierowano mnie — pisze czytelnik — do przedsiębiorstwa prywatnego, które prowadzi inż. Wojciechowski. Przedsiębiorstwo zainteresowało się tą sprawą i przysłało swego przedstawiciela dla sprawdzenia stanu faktycznego, lecz niestety na tym się skończyło. Od trzech miesięcy nie mam w domu oświetlenia elektrycznego, mimo że w tym czasie na ulicy, na której mieszkam, założono w wielu domach instalację elektryczną”. Sprawa ta, świadcząca o dużym niedbalstwie w załatwianiu potrzeb ludzi pracy, powinna znaleźć jak najszybsze zakończenie.

Ob. B. DROZD — zwraca się

do Wydziału Komunikacyjnego MRN o naprawę chodnika przy zbiegu ulic Chłodnej i Modrej na Olszynie. „Ścieżka przy ul. Modrej — pisze nasz czytelnik — była w ubiegłym roku naprawiana, ale założona nawierzchnia okazała się nietrwała. Obecnie mieszkańcy Olszyny, chcąc uchronić swoje obuwie od błota, muszą przy omijaniu wyboi i kałuż uprawiać uciążliwą gimnastykę”. Wydział Komunikacyjny MRN powinien spowodować założenie trwałej nawierzchni na chodniku przy ul. Modrej i Chłodnej. W dalszym ciągu swego listu ob. Drozd pisze, że należy również skasować ruch rowerowy w przejściach dla pieszych na terenie wąskich uliczek Olszyny, bowiem naraża to na nieszczerliwe wypadki zwłaszcza dzieci.

31 PACJENTÓW ODDZ. ME SKIEJ INTERNY III KLINIKI WEWNĘTRZNEJ W GDAŃSKU — wyraża swoje uznanie dla pracy personelu kliniki za fachową i bardzo troskliwą opieką nad chorymi. — „Na szczególne uznanie — czytamy w liście czytelników — zasługują prof. dr PENSON, człowiek, który łączy w sobie niezwykle oddanie pracy, pogodę ducha i głęboką wiedzę lekarską”.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Biernacki — uwagi Wasze są słuszne. List przekazaliśmy Prezydium WRN Wydz. Zdrowia, celem wyciągnięcia wniosków i wydania odpowiednich zarządzeń.

„Pokrzywdzony” — obywatel Kurylka powinien Wam wypłacić resztę należnych pieniędzy za garnitur w stosunku 100 : 3.

Ob. Lech Kos — należy zwrócić się do D.O.S.Z. w Gdańsku przy ul. Ks. Miśkiewskiego 12.

Ob. Janina Marcinak — poruszona sprawa kwalifikuje się na drogę cywilnego postępowania sądowego.

Zarząd Koła Związkowego przy ZUS — należy zwrócić się do Zarządu Okr. Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, który znajduje się w posiadaniu odpowiedniego zarządzenia.

Ob. Kłaman — przesłaliśmy do DOKP, celem wyciągnięcia wniosków.

Zarząd Koła Zw. Zaw. Prac. Przem. Drzewnego przy PZPD w Sopocie — list Wasz przekazaliśmy Prezydium WRN Wydziału Handlu.

Ob. Ob. Kaszowski, Gilas, Rogowski, Komorowski — sprawą zainteresowali Prezydium PRN w Sztumie.



Centralny Urząd Szkolenia Zawodowe go zorganizował w Warszawie wystawę książek i prasy radzieckiej.

Na zdjęciu: uczniowie szkół zawodowych zwiedzają wystawę (Foto AR)

Pracownicy poszukiwani

Pracowników w charakterze strażników przyjmie natychmiast — Komenda Straży Obiektów Portowych, Warunki przyjęcia: odbyta służba wojskowa, płaca wg umowy dla Straży Obiektów Portowych. Podania z życiorysem składać w Komendzie Straży Obiektów Portowych Wrzeszcz ul. Morska 22. Kwatery dla samotnych zapewnione. 2925/k

Starszy księgowy potrzebny — Centralny Zarząd Górzeln Rolniczych, Wrzeszcz, ul. Nowowiejskiego 13. tel. 416-87. 2924/k

Stolarzy maszynowych i ręcznych zatrudnimy. Zgłoszenia kierować do PZPD, Zakład nr 2 we Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 211. Wydział Kadr. 2918/k

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO

odcinek zamełowania, karte repatriacyjną na nazwisko Nowicki Jan. 2932/g

ZGUBIONO

zaświadczenie stałe na nazwisko Kosińska Gertruda. 2936/g

ZGUBIONO

dnia 2. X. 50 r. dowód osobisty, odcinek zamełowania na nazwisko Wasilkowska Jadwiga — Eiblag oraz książkę tożsamości konia. 2935/g

ZGUBIONO

książeczke wojskową RKSz Małgorzata Legutyma. Zw. Zaw. Prac. Leśnych, Piwniczew St. Nowa Wiesz. pow. Sztum. 2934/g

UNIEWAŻNIAM

bilet rodzinny MZKGG Nr 1997/378 na nazwisko Madziar Teresa. 2933/g

Złóż ofiarę na

TPD